Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 13 lutego 1937 r. Nr. 44

Sejm dyskutuje szczegółowo nad budżetem

Budżet P. Prezydenta, Sejmu, Kontroli Państwowej i Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, który referował pos. Wojciechowski, nie wywołał żadnej dyskusji i z kolei Izba przystąpiła do debaty nad budżetem Sejmu i Senatu.

Sprawozdawca tej części budżetu pos. Długosz wskazał na zaprowadzone oszczędności w budżecie Sejmu i Senatu i przypomniał dalej, że wielokrotnie wysuwano myśl stworzenia biura prawnego.

Po skończeniu obecnych obrad budżetowych, trzeba będzie, zdaniem referenta, powołać specjalną komisję, złożoną z posłów prawników, rzeczoznawców życia parlamentarnego, któraby zastanowiła się nad zrealizowaniem tego projektu.

O powagę Izb Ustawodawczych

Pos. Bohusz zwraca uwagę, że na łamach wielu dzienników czynione są starania, by pomniejszyć znaczenie Izb ustawodawczych. Jakkolwiekby oceniać ordynację wyborcza i braki Izb ustawodawczych, sądzi mówca, iż dobrze się stało, że pierwszy parlament po śmierci Marszałka Piłsudskie go nie składa się z kilkunastu partii, zwalczających się wzajemnie w obliczu wyjątkowych czasów, wymagających pracowitości i rozwagi.

Pos. Kuzmowycz twierdzi, że niestety rządy popełniły szereg błędów w tej dziedzinie. Dalej mówca wypowiada pogląd, że członkowie parlamentu muszą sami przyczynić się do wzrostu jego powagi.

Pos. Wagner podkreśla, że nie można obojętnie patrzyć na fakt dążenia do obniżania roli Sejmu w opinii publicznej. Apeluje więc do posłów, aby obrona prestiżu Sejmu nie szła po linii zyskiwania taniej popularności.

W regulaminie obrad Sejmu widzi pos. Wagner pewne braki i dlatego apeluje do marszałka, aby zgłoszone wnioski w sprawie zmiany regulaminu były rozpatrywane szybciej oraz ażeby wszystkie wnioski zgłoszone w tej sesji zostały podczas niej rozpatrzone.

Budżet kontroli państwowej referował pos. Śląski, podkreślając, że wyniki pracy Najwyższej Izby Kontroli wykazują wielki zwrot zarówno pod względem ilości aktów kontroli, jak i pod względem wyniku pieniężnego tej kontroli. Dalsze rozszerzone działalności kontroli jest niezwykle ważnym postulatem dla usprawnienia naszej administracji.

Zadania kontroli państwowej

Prezes N. I. K. gen. dr. J. Krzemiński oświadcza co następuje:

„W toku dyskusji budżetowej postawiono żądanie, aby sprawozdanie N. I. K. zawierało ocenę całokształtu działalności danego resortu, co oczywiście należy rozumieć w ten sposób, iż N. I. K. niezależnie od stwierdzenia w „uwagach", że budżet został wykonany zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej i dlatego należy udzielić rządowi absolutorium, winna się wszechstronnie wypowiedzieć, jak wszystkie kredyty przyznane w budżecie zostały zużyte pod względem celowości, skuteczności itd. W pewnej mierze czyni temu zadość sprawozdanie. Natomiast ogólna ocena działalności i postawienie końcowych wniosków o gospodarce poszczególnego resortu administracyjnego nie należy do N. I. K. i byłoby przekroczeniem ustanowych uprawnień, a nawet wnikaniem w uprawnienia parlamentu. Co do oceny materiału zamieszczonego w sprawozdaniu N. I. K. należy odróżnić ustalenia faktyczne do wniosków. Pierwsze, oparte na kontroli faktycznej nie ulegają żadnej wątpliwości i na nich bezwzględnie oprzeć się można. O ile chodzi o wnioski, któryrch w pewnych wypadkach nie podziela raport kontrolowany, to ostateczna decyzja co do ich słuszności na leży właśnie do ciał ustawodawczych."

Pos. Hermanowicz zaznacza, że w maju r. 1935 N. I. K. wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z postulatem, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i jednostki gospodarcze rozpoczynały i zamykały swe okresy obrachunkowe równolegle do okresu budżetowego państwa. Ministerstwo Skarbu ustosunkowało się do tego negatywnie. N. I. K. nie podziela tego stanowiska ministerstwa. Sądzi mówca, że nad tym nie można przejść do porządku.

Pos. Zaklika porusza sprawę „długów wiszących", „zobowiązań" nieuregulowanych, które z końcem roku budżetowego przechodzą na następny.

N. I. K. powinna, jego zdaniem, wywrzeć nacisk, aby ewidencje długów wiszących były dokładnie prowadzone, a Sejm winien poprzeć usiłowania N. I. K. w tej dziedzinie.

Mówca nie popiera zdania, że N. I. K. ma dawać sąd syntetyczny o działalności resortów. N. I. K. obowiązana jest dawać tylko materiały, a wyciąganie syntezy i powzięcie ostatecznego sądu należy przede wszystkim do Izb ustawodawczych.

Pos. Hołyński staje na stanowisku, że konieczną jest rzeczą sharmonizowanie okresów obrachunkowych przedsiębiorstw z rokiem budżetowym ogólnego budżetu.

Polepszenie bytu urzędników

Preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów referował pos. Wojciechowski, podkreślając, iż urząd ten stanowiący bezpośredni aparat Prezesa Rady Ministrów jest bardzo skromny w stosunku do ogromnych zadań, jakie konstytucja nakłada na szefa rządu. Dalej referent omawia politykę personalną obecnego rządu, wskazując, iż zmierza ona do łagodzenia dawnych zbyt rygorystycznych zarządzeń, dyktowanych koniecznością oszczędności. Łagodzenie to idzie stopniowo, ale już obecnie daje ono pracownikom państwowym poczucie stabilizacji warunków pracy.

Podkreślić należy również znaczniejsze uruchomienie awansów w roku bież. W zakresie normalnego uzupełnienia personelu urzędniczego musi decydować zasada, że każdy lojalny i uczciwy obywatel powinien mieć w miarę swych umiejętności otwartą drogę do służby państwowej, przy czym szczególnie winna tu być brana pod uwagę młodzież. Jednak zasada ta nie uszczupla w niczym obowiązków państwa wobec bojowników o niepodległość w kierunku dostarczenia im pracy.

Po przemówieniu pos. Kuźmowycza, który wysunął dezyderat, aby rząd przyszedł z większą pomocą ukraińskim instytucjom naukowym i kulturalnym, Izba przystąpiła do debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Znamienne odwołanie Zjazdu Legionistów

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Odwołanie zjazdu oddziałów Związku Legionistów Polskich i przesunięcie terminu zjazdu na czas nieokreślony, o czym już wczoraj donosiliśmy — wywołało żywe komentarze. Odwołanie tych zjazdów łączone jest z przygotowaniami do proklamowania nowego obozu politycznego, która to proklamacja spodziewana jest w dniach najbliższych.

Czy min. Poniatowski zgłosi dymisję?

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Wczorajsza wizyta Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego u P. Prezydenta R. P. bardzo żywo komentowana jest zarówno w kołach parlamentarnych jak i politycznych. Koła te łączą wizytę tę z ostatnią silną kampanią na terenie Izb ustawodawczych, przeprowadzoną w sprawie gospodarki w lasach państwowych.

„Goniec Warszawski" w swych wnioskach posuwa się tak daleko, że opublikował dziś notatkę, iż p. min. Poniatowski wyraził gotowość ustąpienia. W czasie wizyty P. Prezydent chęci ustąpienia p. min. Poniatowskiego rzekomo nie przyjął do wiadomości i polecił mu nadal sprawować dotychczasowe obowiązki.

Jeszcze jedna organizacja polityczna

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Prasa łódzka donosi, że przed kilkoma dniami powstała w Łodzi nowa organizacja polityczno-społeczna pod nazwą „Powszechny Front Pracy dla narodu i państwa". Organizacja ta została zarejestrowana u władz administracyjnych i rozpoczęła swoją działalność. Zadaniem organizacji jest — jak głosi statut — budzenie tężyzny moralnej, fizycznej i gospodarczej narodu. Organizacja stoi na gruncie państwowym w myśl hasła Marszałka Śmigłego-Rydza „Polskę musimy podciągnąć wzwyż". W ramach organizacji tworzy się instytucje kształcenia państwowo-twórczego, kadry pogotowia obrony kraju oraz powszechne współdziałanie pracy zawodowej.

Żydzi wydalają z pracy Polaków

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie zdarzają się wypadki wydalania z pracy Polaków, zatrudnionych w zakładach i warsztatach żydowskich. Zdarzyło się już kilka wypadków, że robotnicy-Żydzi zatrudnieni w tych samych zakładach protestowali gorąco przeciw zatrudnianiu Polaków, grożąc strajkiem. Wypadki tego rodzaju mnożą się coraz częściej. Nie ulega wątpliwości, że wkroczą w ten niebywały stan władze państwowe i położą kres tego rodzaju wybrykom.

Wszędzie atakują Czechosłowację

Jugosłowiańskie potępienie Szeby. Ostry głos angielski

Białogród. 12. 2. (Tel. wł.). Oburzenie opinii jugosłowiańskiej z powodu książki Jana Szeby znalazło m. in. swój wyraz na łamach dziennika rządowego „Vreme", który w artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie pisze m. in.:

„Książka p. Jana Szeby, czechosłowackiego posła w Bukareszcie o polityce państw Małej Ententy w stosunku do Rosji Sowieckiej, wywołała żywą dyskusję w parlamencie rumuńskim i w kołach politycznych. Oburzenie opinii rumuńskiej przeciw p. Szebie, jako pisarzowi, jest zupełnie usprawiedliwione. Książka p. Szeby nie tylko obraziła uczucia narodu rumuńskiego, ale została też i w Jugosławii przyjęta z osłupieniem, tak ze względu na swą treść, jak i ze względu na ton, w jakim jest zredagowana. Prasa jugosłowiańska jest przekonana, że rząd praski zlikwiduje przypadek p. Szeby w sposób najbardziej skuteczny".

Londyn. 12. 2. (PAT). Lord Rothermere ogłosza dziś na łamach „Daily Mail" gwałtowny artykuł, skierowany przeciwko Czechosłowacji.

Lord Rothermere nazywa utworzenie państwa Czechosłowackiego z jego licznymi mniejszościami narodowymi największym błędem powojennym. Konferencja pokojowa została — zdaniem lorda Rothermere zabluffowana i utworzyła republikę czechosłowacką. Ten bluff istnieje przeszło 16 lat, ale obecnie staje się coraz wyraźniejszym, że nie da się utrzymać. Połowę ludności stanowią nie Czesi. Atakując obecnie Czechosłowację z Sowietami, lord Rothermere potępia politykę czechosłowacką i stwierdza, że doprowadziła ona do tego, iż Czechosłowacja spośród pięciu państw, które są jej sąsiadami, nie posiada ani jednego przyjaciela.

W czyim imieniu wystąpił p. Szeba?

Mor. Ostrawa, 12. 2. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Dziennik Polski" ludności polskiej w Czechosłowacji, zamieszcza na tytułowej stronie deklarację polskich stronnictw politycznych w Czechosłowacji, potępiającą publikację posła Czechosłowacji w Bukareszcie Szeby p. t. „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej".

Deklaracja, którą podpisały: zarząd Związku Śląskich Katolików i zarząd Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji, stwierdza, że książka Szeby występuje przeciw jakiejkolwiek ochronie prawnej mniejszości polskiej. Deklaracja solidaryzuje się ze stanowiskiem niektórych dzienników czeskich i słowackich jak: „Narodni Listy", „Venkov" i „Slovak", które wystąpienia p. Szeby nazwały nieodpowiedzialnym mąceniem wody.

Zamieszczając powyższą deklarację „Dziennik Polski" pisze: „Bez względu na ich przekonania polityczne, każdy choćby słabo orientujący się w stosunkach na Śląsku Cieszyńskim, wie doskonale, że tendencyjnie sfabrykowanej teorii o t. zw. „spolszczonych morawcach" i „imigracyjnym charakterze" Polaków w Czechosłowacji kategorycznie sprzeciwili się wszyscy Polacy na Śląsku. Przypominając głosy czeskich pism, które potępiły wystąpienie p. Szeby, „Dziennik Polski" zapytuje, w czyim imieniu występował p. Szeba, starając się niedopuścić do dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami?"

———

Starożytni mawiali: fortuna kołem się toczy

Właśnie w kole Loterii Państwowej ukryta jest fortuna dla tych, co posiadają los do pierwszej klasy.

W 15-lecie Pontyfikatu Piusa XI.

Citta del Vaticano, 12. 2. (PAT) Z okazji 15-ej rocznicy koronacji Piusa XI-go, odprawiona została w kaplicy sykstyńskiej uroczysta Msza św. w obecności 31 kardynałów, korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy św., rodziny Papieża, gubernatora miasta watyńskiego, wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego i szeregu dygnitarzy państwa watykańskiego. Ojciec św., który jest jeszcze nieco cierpiący, nie był obecny.

Mszę św. celebrował kardynał Nasalli Rocca. Chóry wykonały Mszę Palestriny na 4 głosy pod batutą Maestro Perosi'ego. Po nabożeństwie Ojciec św. przyjął kardynała Granitodi-Belmonta, Bisleti i Caccia Dominioni, który w imieniu Św. Kolegium kardynałów złożył najlepsze życzenia. Następnie Papież udzielił posłuchania arcybiskupowi uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie msgr. Corrigham.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 10 rano z okazji 15-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI-go, zostało odprawione w katedrze Św. Jana uroczyste nabożeństwo.

Celebrował je w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gall. Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent R. P., Marszałek Polski Śmigły-Rydz, marszałek Senatu Prystor, członkowie rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim, reprezentujący marszałka Sejmu wicemarszałek Podoski, ambasadorowie i posłowie państw, akredytowanych w Warszawie, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, generalicja, przedstawiciele władz.

Świątynię wypełniły poczty sztandarowe związków i organizacji oraz dziatwa szkolna.

100 tys. ha. na parcelację w r. 1938

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 12 lutego rb. pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, która uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.

Uchwalony przez Radę Ministrów wykaz imienny obejmuje 65.430 ha gruntów, które w przypadku, gdyby nie zostały prywatnie rozparcelowane przez właścicieli w przeciągu 1937 r., ulegną przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej. Poza województwami poleskim i stanisławowskim, w których parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny oraz poza województwem śląskim, gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa. Uchwalony jednocześnie plan parcelacyjny na rok 1938 obejmuje ogółem 100 000 ha gruntów.

Wydawnictwo dzieł śp. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 16 bm. o godz. 12 w lokalu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbędzie się konferencja prasowa, której przewodniczyć będzie prezes Instytutu płk. Sławek, oraz wygłosi przemówienie dyrektor Instytutu mjr. Lipiński. Konferencja poświęcona będzie całkowicie sprawom wydawnictwa pism Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Termin składania zeznań o dochodzie

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Termin składania zeznań o dochodzie za r. 1936 upływa z dniem 1 marca br. Do tego dnia musi każdy płatnik wpłacić jednocześnie połowę należności, przypadającej według składanego zeznania. Dowiadujemy się, że termin ten został odroczony do dnia 1 maja, ale tylko dla osób prawnych, prowadzących księgi handlowe. Osoby fizyczne obowiązane do składania zeznań, muszą zastosować się do terminu 1 marca br.

Ceny zboża utrzymują się

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Zwyżka cen na zboże i mąkę, która datuje się od dłuższego czasu, w dniu wczorajszym uległa nieznacznemu zahamowaniu. Notowania giełdy zbożowo-towarowej w dniu 11 bm. wykazały, iż ceny utrzymały się mniej więcej na poziomie dnia poprzedniego. Poważniejszych zwyżek nie zanotowano.

P. Prezydent R. P. do Ojca św.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Z okazji 15-tej rocznicy koronacji Ojca św. Prezydent Ignacy Mościcki przesłał pod adresem Jego Świątobliwości Piusa XI telegram następującej treści:

„W imieniu całej Polski, która w ciągu długich tygodni z żywym i pobożnym niepokojem śledziła wiadomości, dotyczące stanu zdrowia Waszej Świątobliwości i która przyłącza się dziś z uczuciem szczególnego przywiązania do radości, wywołanej w całym świecie katolickim przez jego postępujący powrót do zdrowia, proszę Waszą Świątobliwość, aby z okazji rocznicy koronacji raczył przyjąć wyrazy hołdu i Mego synowskiego przywiązania jak również najgoretsze i wciąż żywe Moje oraz Narodu polskiego życzenia całkowitego powrotu do zdrowia Waszej Świątobliwości oraz długiego i coraz bardziej chwalebnego panowania apostolskiego".

Plan przebudowy dróg

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — s. b.) Jak nas informują z kół automobilowych, Ministerstwo Komunikacji zamierza przebudować w r. 1937 zaledwie ok. 240 km, zrujnowanych nawierzchni szutrowych na nawierzchnie trwałe. Do przebudowy zostały wybrane odcinki bardzo silnie obciążone ruchem, na których odnowienie dróg szutrowych kalkuluje się znacznie drożej, niż nawierzchni trwałej. Przeprowadzone będą budowy wyłącznie na Kresach Wschodnich i Południowo-Wschodnich z funduszów państwowych i samorządowych. Dokładny plan prac drogowych w r. 1937 ustalony będzie w końcu b. m.

Jak się dowiadujemy w programie inwestycyjnym na r. 1937, przewidziano na budowę i utrzymanie dróg kołowych 50 milionów zł. zamiast preliminowanej kwoty 75 milionów. Wraz z sumami przewidzianymi w ramach budżetu zwykłego, suma przeznaczona na budownictwo drogowe wynosi zaledwie 76 milionów zł.

Warunki śnieżne w Karpatach

Worochta. 12. 2. (Tel. wł.). Worochta: temp. —5 st., zachmurzenie częściowe, cisza, 30 cm zmarzniętego śniegu.

Zaroślak: temp. —8 stopni, zachmurzenie częściowe, cisza, 122 cm śniegu starego i 12 cm świeżego puchu. Warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Sławsko: temp. —7 stopni, pogoda słoneczna, cisza, 53 cm śniegu starego i 5 cm świeżego puchu.

Sianki: temp. —4 stopni, zachmurzenie całkowite, cisza, 55 cm śniegu starego i 5 cm puchu świeżego. Warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Łupków: temp. —5 stopni, pogoda słoneczna, cisza, 65 cm śniegu starego i 5 cm świeżego. Warunki bardzo dobre.

Samobójstwo urzędnika

Borysław. 12. 2. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Adam Borawski, urzędnik magistratu w Borysławiu. Zgon nastąpił natychmiast. Powód tragicznego zamachu nie jest znany.

Lwów, dnia 12 lutego 1937 r.

Sandomierz

Plan inwestycyjny jak wynikło z rozprawy sejmowej — który niestety! nie został włączony do budżetu, co stanowi zagadnienie porządku skarbowo-prawnego, odrębnie przez nas omawiane — zawiera przede wszystkim program stwo[illegible]nia centralnego okręgu przemysłowego w widłach Wi[illegible]y i Sanu, czyli w Sandomierszczyźnie.

O tyle, o ile sumy tego planu iść mają na ten cel właśnie, związany z obronnością Państwa i słusznym postulatem uprzemysłowienia, trzeba tę inicjatywę powitać z uznaniem i zapałem. Dyskusja i polemika toczyć się może natomiast odnośnie do innych pozycyj planu, niezwiązanych z ideą centralnego okręgu przemysłowego.

Idea ta bowiem jest logiczną i konieczną konsekwencją naszego położenia geopolitycznego i przedsięwzięciem na wielką skalę, zdolnym pomnożyć siłę gospodarczą Państwa i zarazem wzmocnić wydatnie jego obronność.

Mając je przed sobą wróćmy pamięcią do chwil, gdy odzyskaliśmy nasze morze. Była to wielka radość w naszej ówczesnej rzeczywistości tak ciężkiej i trudnej, w której trzeba było budować Państwo z niczego, kiedy trzeba było stwarzać w nim wszystko od początku, bo półtorawieczna niewola i lata wojny pozostawiły jeno gruzy i zgliszcza. Polska — jak rekonwalescentka po długiej chorobie, wyczerpana była i słaba, a ze wszystkich stron czyhał wróg: wewnętrzny i zewnętrzny...

Odzyskanie dostępu do morza, z którym tak długo byliśmy rozdzieleni, a łączność z którym zawsze w dziejach naszych znaczona była potęgą i rozkwitem Polski Piastów i Jagiellonów — stało się niby cudowny lek, pod wpływem którego ufność i wiara wstąpiły w nasze serca. I zrozumieliśmy, że ten odzyskany skrawek naszej dawnej potęgi jest naszym dobrem, naszym ukochaniem największym. Że to nasze okno na świat, że to konieczność, bez której Polska jużby się obyć nie potrafiła...

I tak jak byliśmy ubodzy i wyczerpani i — zdawało się — słabi, przystąpiliśmy do dzieła, które wydawało się niemal niemożliwe do zrealizowania, tak było olbrzymie, tak niewspółmierne na pozór do naszych ówczesnych możliwości. Przystąpiliśmy do budowy własnego portu. Zgodny wysiłek całego narodu jednak nie zawiódł. W kilka lat z małej, cichutkiej wioski rybackiej powstało 100-tysiączne miasta - port, o najnowocześniejszych urządzeniach, które w krótkim czasie stało się pierwszym portem na Bałtyku.

Kilkanaście lat minęło już od tamtych czasów. Wiele, bardzo wiele się w naszym położeniu zmieniło. Mamy mocne państwo, z którym liczy się i które uznaje cały świat, mamy potężną armię, gotową bronić całości naszych granic. Sytuacja jest więc bardzo różna. I tylko w tym jednym jest podobieństwo do tamtych, minionych dawno chwil: oto znów stoi przed nami konieczność dokonania rzeczy wielkiej, której wielkość wyczuwamy, podobnie jak przeczuwaliśmy, czym stanie się dla Polski Gdynia. Taką samą, jak Gdynia koniecznością — jest stworzenie okręgu centralnego w Sandomierszczyźnie, który stanie się trzonem obrony i uprzemysłowienia w naszym Państwie.

Okręg centralny złączony jest ściśle z hasłem „obrony Polski", rzuconym przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Sandomierszczyzna oddalona jest od wszystkich granic, posiada dobrą komunikację, ma żyzną glebę, gęste lasy, spławne rzeki, może z łatwością być odbiorcą energii wodnej i gazu ziemnego — jednym słowem jest to wymarzony teren do produkowania i gromadzenia tych zasobów, jakie są niezbędne w nowoczesnym pogotowiu obronnym.

Dla naszych województw okręg sandomierski ma również poważne znaczenie regionalne, gdyż naturalnym jego zapleczem są nasze górskie rzeki i obszary kopalniane. Dalej wreszcie uprzemysłowienie Sandomierszczyzny stworzy nowy i bliski rynek pracy dla najbardziej przeludnionych okręgów wiejskich Małopolski.

K. B.

Czym są Polacy w Ameryce?

Artykuł niniejszy jest ustępem z odczytu, który autor, Prowincjał OO. Selctynów wygłosił w wielu miastach polskich m. in. we Lwowie.

Osiedla małomiejskie są najsilniejszymi placówkami polskimi w St. Zjedn. Polacy stanowią w tych miasteczkach, albo większość, albo pokaźną mniejszość. Zamieszkują zwartą ławą pewne dzielnice. Zazwyczaj dokoła kościoła lub kościołów polskich. Stan ich posiadania o tyle jest wiekszy niż w wielkich miastach, że są właścicielami domków, w których mieszkają. Są to przeważnie domy dwu lub jedno familijne, drewniane, otoczone małymi ogródkami. Na ulicach handlowych w tych miastach widzimy sklepy i przedsiębiorstwa polskie. Nierzadko policjantów - polaków, często listonoszów -Polaków, mamy tam wielu ławników czy radców miejskich, nieraz i burmistrzów, lekarzy, adwokatów, dentystów i t. p. Są to takie, względnie małe miasteczka polskie, jak Hamtramck (otoczone dokoła wielkim Detroit) lub Nanticoke w stanie Pensylvania, gdzie olbrzymia większość urzędów miejskich obsadzona jest Polakami. Oczywiście urzędowanie odbywa się w języku angielskim. Urzędnicy ci mówią często zniekształconym już, koślawym językiem polskim, ale mówią i za Polaków z pochodzenia, ze krwi, stale się mają. Kwestia przynależności rasowej odgrywa w tych mniejszych osiedlach bardzo poważną rolę.

W wielkich miastach życie polskie wartkim płynie strumieniem w takich osiedlach jak Chicago, Milwauke, Detroit, Cleveland, Buffalo i t. d. Tam Polacy, kierują się zasadą współrządzenia z Amerykanami, dostają się nawet na wyższe stanowiska urzędowe. Że istotnie współrządzą z Amerykanami, tego dowodem jest mianowanie w tym roku przez prezydenta Roosevelta rodaka naszego, Szymczaka, na stanowisko jednego z pięciu komisarzy finansowych St. Zjedn. Szymczak urodzony w Ameryce, był do niedawna profesorem katolickiego uniwersytetu Loyola w Chicago, a potem kontrolerem, czyli komisarzem finansowym miasta Chicago. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Chicago ma rozległy samorząd miejski i że liczy 4 miliony mieszkańców, słusznie możemy nazwać ten urząd Szymczaka za odpowiednik ministra finansów w niejednym z mniejszych państw europejskich. Bez tych pięciu komisarzy finansowych, stanowiących radę kwalifikacyjną całego kraju, żaden bank ani inna instytucja finansowa nie mogą obecnie w St. Zjedn. podjąć żadnego decydującego kroku, któryby zagrażał obecnemu kierunkowi fiskalnej polityki całego potężnego państwa. Przytaczamy powyższe na dowód, że istotnie na pewnych odcinkach, Polacy amerykańscy wzbili się bardzo wysoko i że istotnie współrządzą z Amerykanami rdzennymi. Daleko im jeszcze do właściwej i proporcjonalnej reprezentacji na wyższych urzędach i stanowiskach w całym kraju. Ale idą zwarcie i szybko naprzód. Jeśli dotychczas nie dotarli tam, gdzie są od lat Niemcy, Włosi czy też Irlandczycy amerykańscy, to tylko dlatego, że mieli do pokonania nie tylko trudności językowe, lecz że ogół, te szerokie masy emigracji polskiej w St. Zjed. stanowił lud prosty, niewyrobiony. Dopiero dzieci jego wyprodukowały spośród siebie inteligencję zawodową. Ta dzisiaj się rozrasta. W każdym bądź razie Polonia amerykańska jest już czynnikiem poważnym w życiu ogólno - amerykańskim i z tym liczyć się musimy. Stanowi ona pośród całej Polonii za granicą wyjątek i trzeba na nią patrzyć całkiem inaczej, niż na emigrację naszą w takich krajach, jak Niemcy, Czechosłowacja, Litwa, Łotwa, Rumunia lub Rosja sowiecka, gdzie stanowi mniejszość, lub we Francji, gdzie ma inne bolączki i trudności, a powstała jako emigracja zarobkowa dopiero po wojnie. Polonia amerykańska zapuściła głębokie już korzenie w ziemię amerykańską. Wrosła się w tę przybraną ojczyznę, nie patrzy na nią, ani na jej rząd jako na ciemiężycieli, najeźdników, wrogów: toć to wszystko jej przyjaciele i współobywatele jednego wspólnego wielkiego państwa. Stosunek Polaka amerykańskiego do tej przybranej ojczyzny, do swych współobywateli, do rządu, do instytucji amerykańskich, musi — z natury rzeczy -- być całkiem odmienny niż podobny stosunek Polaka w Niemczech, we Francji, lub w Czechosłowacji. Możnaby go upodobnić do stosunku Polaka do rządu brazylijskiego, gdyby w Brazylii były tak dawne, liczne, zamożne i wrosłe w ziemie brazylijską osiedla polskie, jak to jest w Stanach Zjednoczonych.

Nie wolno tej Polonii amerykańskiej traktować jako taką samą grupę wychodźczą, jak w innych krajach. W interesie Polski Macierzystej należy to zawsze mieć na uwadze, pomnąc, że tylko przez właściwe zrozumienie nie tylko koniunktury wychodźczej na odcinku północno - amerykańskim, ale i odmiennej całkiem psychiki tego licznego a tak cennego dla Polski elementu, możemy należycie wyzyskać go dla Polski Macierzystej, bez szkody, a przeciwnie z pożytkiem dla niego samego.

KS. MICHAŁ KOLBUCH

W przypisku

Głos z tamtego świata

Wiele uwag nasunął publicystyce polskiej kongres socjalistyczny, odbyty niedawno w Radomiu, ale głos pana B(olesława) K(oskowskiego) w „Kurierze Warszawskim" jest chyba unikatem. Pan B. K. mianowicie uważa, że najwięcej podstaw do triumfu mieli socjaliści z powodu sukcesów... faszyzmu, hitleryzmu i innych prądów analogicznych.

Dlaczego? Bo prądy te realizują główny punkt programu marksowskiego, który, zdaniem pana B. K., polega na walce z wolnością ekonomiczną.

„Upadek wolności ekonomicznej — czytamy w „Kurierze Warsz." — to przecież nasz program — mówca P. P. S. miałby prawo tak twierdzić. — Wolność ekonomiczna, to przecież nasz wróg. Likwidacja liberalizmu ekonomicznego, miała być owocem naszej myśli, finałem praktycznym naszych doktryn. Czyż zatem nie wszczynamy kłótni rodzinnej, gdy urągamy prądom faszystowskim i wyklinamy totalizm? Czy nie na naszym sumieniu spoczęła odpowiedzialność za pojętność owych uczniów, którzy stworzyli Włochy współczesne i Niemcy współczesne?

...Oto jaka mogłaby być mowa, i to pełna triumfu, radomskiego przedstawiciela P. P. S.

Zresztą nie tylko system totalny uległ pod tym względem zarazie socjalistycznej. Mamy przecież i liczne wzory antiliberalizmu empirycznego w ekonomii".

Pan B. K. zdaje się nie wiedzieć, że bynajmniej nie „walka z wolnością ekonomiczną" jest istotnym punktem socjalizmu. Sędziwy poblicysta zapomniał jakoś o materiaĺiźmie dziejowym i międzynarodówce, o walce klas i rewolucji światowej, o marksowskim programie zniszczenia cywilizacyj narodowych i całego świata idealizmu religijnego. I zapomniał o tym, że nie trzeba być na to wcale socjalistą, by nie wyznawać fetysza wolności gospodarczej, i że socjalizm nie ma bynajmniej monopolu na antyliberalizm.

Z wywodów „Kuriera Warsz." wynikałoby, że np. ministrowie królów francuskich z Colbertem na czele, to także uczniowie socjalistów, bo opiekowali się życiem gospodarczym i krępowali wolność. Merkantylizm byłby więc także odmianą i sukcesem... socjalistów.

Pan B. K. zapomina również o tym, że liberałowie niektórych krajów parlamentarnych umieli się wcale nieźle dogadać ze socjalistami, a nawet z komunistami przy tworzeniu frontu ludowego np. we Francji i Czechosłowacji. Widać łączyło ich coś głębszego i ważniejszego niż pogląd na wolność ekonomiczną.

Pan B. K., tak jakby był prawowiernym materialistą, jest głęboko przekonany, że zasadnicza walka współczesna toczy się o sprawy gospodarcze, że świat dzisiejszy dzieli się na obrońców i wrogów kapitalizmu. Pan B. K. jest niepoprawnym liberałem, nie rozumiejącym współczesności.

Jego głos brzmi, jakby pochodził z obumarłego świata. *(x)*

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

Zyski z 4-miliardowego obrotu w rękach jednostek niepożądanych

Zakończenie wczorajszych rozpraw budżetowych

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) W dalszym ciągu dyskusji posłanka Prystorowa zwraca uwagę, że istnieją u nas dotychczas różnorodne prawa zaborców, które dawno się przeżyły i tworzą w Polsce chaos prawny. Istnieje zatem potrzeba unifikacji prawa. Rozumie mówczyni, że takiego scalenia nie można dokonać rewolucyjnie, ale nie możemy pozostawać w takim stanie rzeczy przez zbyt powolne działanie. Do przeprowadzenia tego dzieła potrzebny jest ideowy, zdyscyplinowany aparat administracyjny, który by nad papierem i atramentem widział człowieka i potrzeby Polski. I tu zaczyna się dramat.

Ustawa przyjęta przez rząd i Sejm idzie na aparat wykonawczy i staje się rzecz taka, że na wykonanie musi się czekać całe lata. Obywatel nie może nigdzie znaleźć posłuchu, jest jak piłka przerzucany od ministerstwa do ministerstwa, nieraz przy akompaniamencie lekceważącego stosunku. Każde ministerstwo wykonywa kawałek ustawy, za całość ich nikt nie odpowiada. Nie ma koordynacji w działaniu i troski o wprowadzenie ustawy w życie.

Dekret Pana Prezydenta z października 1933 r. o naprawie rynku mięsnego jest takim przykładem. Zagadnienie jest ze wszech miar ważne. Obrót rynku mięsnego, to 4 miliardy złotych. Zyski z tego obrotu idą do kieszeni jednostek niepożądanych, a z drugiej strony tworzy się nasza polska bieda i niemoc gospodarcza. Ten dekret czeka z 4 lata na rozporządzenie wykonawcze.

Przy budżecie rolnictwa wniosła posłanka rezolucję w sprawie rynku mięsnego, domagającą się przyśpieszenia wykonania tej ustawy. P. minister przyznał jej całkowitą słuszność i zapewnił, że rząd dba o tę ustawę i nosi się z zamiarem jej wykonania. Bardzo to p. Prystorową podniosło na duchu, żałuje tylko, że 4 lata i nieskończone miliony poszły na marne. Co znaczy ten nadmiar słów o ratowaniu wsi przez coraz nowe i genialniejsze metody gospodarcze, kiedy nie jesteśmy w stanie wprowadzić ich w życie; jesteśmy bezsilni wobec ludzi papierowych. — „Wiem — oświadcza posłanka — że krytyka jest łatwiejsza niż czyn, ale wobec uprawnień moich jako posłanki, mnie przypada to łatwiejsze zadanie, a wielkie czyny wymagają wielkich ludzi."

Ustawa moja o uboju mechanicznym jest również krzyczącym przykładem tej krytyki. P. minister rolnictwa, kasując par. 5 ustawy o uboju, zapewnił, że tak będzie lepiej i że w tej formie odpowiada za jej wykonanie. Są już nawet rozporządzenia wykonawcze, ale jak wygląda to wykonanie. Jako pieczęć do mięsa używane są stare szpulki, a kontyngenty uboju rytualnego są w niektórych miejscach większe od ilości zabijanych tam sztuk. A jak zjadliwie prasa żargonowa odnosi się do tej ustawy.

Nie raz wskutek nieuzgodnienia poglądów dwóch ministerstw Polska całe lata musi czekać na bardzo potrzebną ustawę. Przykładem może być projekt ustawy o zawodzie aptekarskim.

bór podatku specjalnego, wskazuje, że podatek ten stanie się trwały. Uważa mówca za niebezpieczne opieranie równowagi budżetu na podatku, który w konsekwencji swojej obniża poważnie pensje urzędnicze. Omawiając zagadnienie komunizmu, mówca oświadcza, że szereg posunięć ze strony władz państwowych nie dość jasno charakteryzuje stosunek rządu do tego zagadnienia.

Pos. Hyla wskazuje, że „nożyce cen" są ciągle groźnym zjawiskiem, z którym rząd nie może się uporać i które wiele szkody przynosi rolnictwu.

Pos. Gardecki uważa, że odczuwana już poprawa na wsi musi zmienić dotychczasową sytuację w płaceniu podatków, kiedy wskutek biedy, na wsi, większość podatków była opłacana przez ludność miejską.

Pos. Hutten-Czapski za centralne zagadnienie polityki gospodarczej w Polsce i podstawowy warunek naszej przyszłości i rozwoju uważa rozwiązanie trudności, związanych z przyrostem naturalnym Rzeczypospolitej.

Pos. Urbański oskarża się, że podatek specjalny od uposażeń nie został skasowany.

Mówiąc o sytuacji w kraju, zwraca uwagę na szerzący się komunizm i apeluje do rządu, aby w zwalczaniu objawów komunistycznych nie przebierał w środkach.

Pos. Hołyński zaznacza, że inicjatywa budżetowania należy do rządu, a uchwalanie budżetu do parlamentu. To nie jest tylko prawo, ale i obowiązek parlamentu. Ażeby Sejm mógł obowiązek spełnić, układ preliminarza musi być taki, żeby dał możność wejrzenia w istotę wydatków.

Na tym marszałek zamknął generalną rozprawę nad budżetem.

Sprawa wywozu złota i zagadnienie młodzieżowe

Pos. Wymysłowski porusza sprawę wywozu złota za granicę, o której mówił swego czasu w Sejmie. Mówca zaznacza, że wicepremier dotychczas nie odpowiedział na jego zapytanie.

Pos. Kozicki: P. wicepremier powiedział już na komisji, że te pieniądze są z powrotem w Banku Polskim.

— Ale chodziło mi o nazwiska — oświadcza pos. Wymysłowski.

Pos. Kozicki: Powiedział, że tego nie może powiedzieć.

— Nie otrzymałem również odpowiedzi na drugie pytanie — ciągnie dalej mówca — dlaczego nie zastosowano hasła surowego życia do dyrektorów różnych przedsiębiorstw państwowych i nie obniżono im pensji. Surowe życie stało się jeszcze surowsze dla mas pracujących, ale inni żyją sobie dobrze i otrzymują po kilkanaście posad.

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski: Nie ode mnie.

— Toteż ja się zwracam do p. premiera, żeby te rzeczy naprawić.

Pos. Hermanowicz porusza zagadnienie młodzieżowe, podkreślając, że z każdym rokiem staje się ono trudniejsze. Pochłonięci walką z kryzysem i zagadnieniem obronności, puściliśmy młodzież samopas i poszła ona drogą najmniejszego oporu. Musimy ramię przy ramieniu iść z młodzieżą do potęgi Polski. Pożądanaby była — zdaniem mówcy — ustawa, ułatwiająca kształcenie się młodzieży miejskiej, analogicznie do ustawy wydanej dla młodzieży wiejskiej. Przymus kształcenia obowiązuje od lat 18-tu. Pomiędzy 18 rokiem życia a służbą wojskową młodzież staje się pastwą organizacyj młodzieżowych, które w wielu wypadkach są narzędziem partii, arsenałami kastetów i pałek.

Należałoby w okresie przed służbą wojskową ująć młodzież w karby jednolitej organizacji, którąby miała na celu pogłębianie jej wiedzy i uświadomienie obywatelskie. W celu poprowadzenia racjonalnej akcji młodzieżowej należy powołać specjalne kuratorium przy Min. W. R. i O. P.

Po przemówieniu pos. Hermanowicza, wicemarszałek Kielak zarządził przerwę.

Młodzież trzeba otoczyć opieką

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Po przerwie, w dalszej dyskusji generalnej nad budżetem przemawiał pos. Bakon, który zapytywał, czy po dokładnym zbadaniu gospodarki przedsiębiorstw państwowych nie dałoby się znaleźć odpowiednich środków, któreby umożliwiły realizację zapowiedzi p. ministra skarbu, że podatek specjalny przynajmniej w odniesieniu do poborów nieprzekraczających 200 złotych miesięcznie po dwóch latach będzie zniesiony.

Dalej mówca zauważa, że pos. Hermanowicz w zbyt czarnych barwach przedstawił młodzież polską. Nasza młodzież, zdaniem pos. Bakona, jest wartościowa. Zapewne, niektóre przejawy życia naszej młodzieży mogą napawać troską, ale w większości swej młodzież ta jest dobra i głęboko patriotyczna, trzeba tylko ją bliżej poznać i otoczyć opieką, i to młodzież zarówno akademicką, jak i robotniczą i wiejską, w jakichkolwiek organizacjach ona się znajduje.

Pos. dr. Nowak podnosi, że dzięki ostrożnej i rozumnej polityce rządu, sytuację gospodarczą uważać można za opanowaną. W dalszej drodze niezbędna jest mobilizacja ideowa społeczeństwa.

Pos. Fr. Szymański twierdzi, że w społeczeństwie daje się jakoby odczuwać pewna niewiara co do realizacji zapowiedzi inwestycyjnych.

Pos. Ta[illegible]wski podkreśla, że art. 11 ustawy ska[illegible]owej, przedłużający po-

Jednostka artykułów sprzedawanych przez rolnika u nas a zagranicą

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Zagadnienia poruszone przez senatorów w czasie wczorajszych debat nad preliminarzem budżetowym Min. Rolnictwa i Reform Rolnych naświetlił jeszcze raz min. Poniatowski w swym drugim przemówieniu, wygłoszonym po zakończeniu dyskusji w senackiej komisji budżetowej. M. in. na twierdzenie sen. Fudakowskiego, że przyrost produkcji jest nikły, p. Minister odpowiedział, że wszelkie oznaki uboczne wskazują na to, że produkcja jest zapewne większa, aniżeli to co chwytają cyfry statystyczne. Takim wskaźnikiem jest np. fakt utrzymania poziomu eksportu zboża pomimo zwrotu ku zwiększeniu produkcji hodowlanej.

Ceny rolne i przemysłowe można porównać w sposób, niezależny od przyjęcia takiego lub innego roku za podstawę obliczeń. Dla oceny wartości rynkowej wyprodukowanych przez rolnika dóbr, należy poszczególne towary wziąć w takim do siebie stosunku, w jakim rolnik je w rzeczywistości sprzedaje. Dla stosunków polskich możemy przyjąć 1 q pszenicy, 2 q żyta, 50 kg. wieprza żywej wagi, 40 kg. wołu i 10 kg. masła. W zasadzie dla każdego kraju należałoby ułożyć inny bukiet produktów. Wobec braku materiałów poczyniliśmy poprawki tylko dla krajów, które nie sprzedają żyta. Siła nabywcza takiej grupy produktów rolnych po winnaby być jednakowa w krajach, w których istnieje równowaga cen przemysłowych i rolnych. Tymczasem tak obliczona jednostka artykułów sprzedawanych przez rolnika daje w Polsce wartość 143 zł., dla Anglii 192 zł., dla Czechosłowacji 258, dla Francji 259, dla Niemiec 346. Ale co za to można nabyć? W Polsce cukru 150 kg., w Anglii 409, w Czechosłowacji 208, we Francji 245, w Niemczech 258. Nafty w Polsce 372, w Anglii 576, w Czechosłowacji 853, we Francji 378, w Niemczech 492. Żelaza handlowego w Polsce 620, w Anglii 778, w Czechach 981, w Niemczech 1470. Tego rodzaju metoda obliczeń, choć może niezbyt ścisła, daje nam obraz ofiar, ponoszonych przez rolnictwo na rzecz uprzemysłowienia kraju.

W odpowiedzi sen. Kozłowskiemu p. Minister oświadczył, że będzie dążył, aby proces parcelacyjny był przez państwo normowany i służył potrzebom państwa, a nie prywatnym interesom.

W odpowiedzi p. sen. Pawlikowskiemu, który poruszył stosunki narodowościowe na marginesie parcelacji, p. Minister wyjaśnił, że wewnątrz obszaru województw południowo-wschodnich jest możliwość i potrzeba kolonizacji wewnętrznej. W pierwszym rzędzie trzeba tu brać pod uwagę tereny najbardziej przeludnione, których ludności słusznie należy się przywilej pierwszeństwa przy kolonizacji. Rząd będzie wykorzystywał te uprawnienia ustawy, które mówią, że w poszczególnych gminach można lokować osadnictwo z innych terenów. Art. 51 ustawy respektujemy i będziemy również przydzielać obszary dla upełnorolnienia szczególnie przy komasacji.

Preliminarz budżetowy

Min. Komunikacji w Senacie

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiejsze obrady komisja budżetowa Senatu poświęciła preliminarzowi budżetowemu Min. Komunikacji, który zreferował sen. Zarzycki. Referent omówił najpierw stronę formalną budżetu, po czym przeszedł do poszczególnych działów. Dużo uwagi poświęcił mówca m. in. sprawie Państw. Funduszu Drogowego, którego rola stopniowo uległa znacznej zmianie.

Następnie referent szczegółowo omówił dział rozchodów przedsiębiorstwa, a m. in. kwestię wynagrodzenia pracowników. Personel stacyjny, od którego zależy bezpieczeństwo, winien być otoczony specjalną opieką i kontrolą. Na uznanie zasługuje tu polityka personalna ministerstwa, która daży do zasilania stanowisk młodymi siłami.

Dalej referent przedstawił dział lotnictwa cywilnego, podnosząc stały jego rozwój.

Na zakończenie sprawozdawca wyciąga następujące ogólne wnioski: stan naszego największego przedsiębiorstwa państwowego tj. PKP nie jest różowy, okres kryzysu osłabił bardzo to przedsiębiorstwo, które wymaga regeneracji i racjonalizacji handlowej. Położenie jednak nie jest beznadziejne.

Kończąc sprawozdanie referent wnosi o przyjęcie preliminarza w brzmieniu, uchwalonym przez komisję sejmową.

Szlakiem II. Brygady Legionów

Nadwórna, 11. 2. (Tel. wł.). Doroczny Marsz Szlakiem II. Brygady Legionów zapowiada się imponująco. Spodziewany jest zjazd około 5.000 ludzi.

Stosunkowo spokojne uzdrowisko od szeregu dni niezmiernie się ożywiło. Cała ludność miejscowa, miejscowe władze samorządowe i uzdrowiskowe gorączkowo pracują, aby należycie przygotować się do godnego przyjęcia pożądanych gości.

Na tle zaśnieżonych gór mienią się niezliczone chorągwie i festony, którymi przybrano wszystkie urzędy i budynki państwowe i prywatne. W szeregu punktów ustawiono bramy powitalne utrzymane w stylu regionalnym. Zwracają specjalną uwagę rzeźby ze śniegu, umieszczone przed niektórymi pensjonatami i na placach publicznych. Pod pamiątkowym Krzyżem, w miejscu gdzie odbyć się ma rozdanie nagród zawodnikom, wznosi się na kilkumetrowej potężnej kolumnie lodowej popiersie Marszałka Piłsudskiego wyrzeźbione ze śniegu przez domorosłego artystę hucuła z Worochty Wasyla Połotrankę. Obok śnieżnego pomnika powiewają na olbrzymich masztach sztandary państwowe. U stóp pomnika pobudowano trybunę dla dostojnych gości.

Poza stroną dekoracyjną nie zapomniano o praktycznym zaspokojeniu potrzeb i wymagań turystów i gości. Zarząd uzdrowiska gminy przy współudziale Związku właścicieli pensjonatów zajął się tym, by wszyscy przyjezdni tanio i wygodnie spędzić mogli pobyt w Worochcie. Ceny w pensjonatach i hotelach ustalono bardzo niskie. Pokój w pensjonacie można dostać od 4—7 zł. z całkowitym utrzymaniem. Mimo to, że pensjonaty i hotele w Worochcie stale utrzymane są w jak najlepszym porządku, jednakże lotna komisja sanitarna z ramienia Uzdrowiska dokonała szczegółowego przeglądu wszystkich willi, pensjonatów i sklepów. Zwrócono również wagę na ujawnianie cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, jak też i luksusowych. Spokojnie więc Worochta oczekiwać może zbliżających się dni, gdy całe uzdrowisko zaroi się tłumami gości a liczne patrole narciarskie zjadą z górskich wierzchowin w dolinę uzdrowiska. Dla amatorów folkloru imprezy w Worochcie stanowić będą rzadką okazję zetknięcia się z piękną Huculszczyzną, jej zwyczajami, obrzędami i strojami. Wielu zapewne z wielkim zainteresowaniem będzie mogło i chciało zobaczyć i usłyszeć słynną sztukę ludową o huculskim zbójniku Doboszu, którą odegra w gwarze huculskiej miejscowe Koło Amatorskie, Teatru Ludowego. Sądzić należy, że tegoroczny Marsz Szlakiem II. Brygady przysporzy wielu przyjaciół Huculszczyźnie w ogóle a Worochcie w szczególności.

———

Worochta, 11. 2. (Tel. wł.) Czwarty z kolei marsz narciarski szlakiem II-ej Brygady Legionów Polskich rozpoczął się w czwartek z Rafajłowej.

W tegorocznym marszu bierze udział 88 patroli, startujących w dwu klasach: wojskowa i cywilna, każda złożona z dowódcy i 3 zawodników. Ponadto startuje 16 zawodników indywidualnie, przy czym w cyfrze tej mieści się 6 pań.

Start z pierwszego etapu prowadził z Rafajłowej do Przełęczy Pantyrskiej i z z powrotem do Rafajłowej. Na Przełęczy Pantyrskiej każdy patrol złożył pod Krzyżem Legionów na Pantyrze wieniec.

Wyniki pierwszego etapu Rafajłowa—Przełęcz Pantyrska — Rafajłowa przedstawiają się następująco:

Klasa pierwsza (patrole wojskowe): 1) szkoła podchorążych piechoty 4:10:52, 2) pułk strzelców podhalańskich 4:16:17, 3) straż graniczna Stryj 4:18:30, 4) pułk legionów. 5) pułk strzelców podhalańskich, 6) pułk legionów.

Klasa druga (cywilna): 1) patrol rezerwistów z Istebnej 4:13:39, 2) Sokół Nowy Targ 4:14:30, 3) Zw. rezerwistów z Istebnej 4:16:12, 4) straż graniczna z Kołomyi 4:16:20, 5) Sokół Zakopane 4:17:16.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Żołna 2:30:5, 2) Wojnar 3:02:46, 3) Sędzimir 3:05:57, 4) Kuronówna 3:23:41, 5) Kuronówna 3:23:57.

Jutro w piątek nastąpi start do drugiego etapu Rafajłowa—Jabłonica.

———

„MATURA"

Już wkrótce ukaże się w jednym z największych kinoteatrów lwowskich film, który pobudził prasę całego świata do silnych akcentów zachwytu i uznania dla wartości artystycznych epokowego arcydzieła, jakim jest bezsprzecznie film „MATURA".

Kinematografia nieczęsto wydaje filmy tej wartości, co „MATURA". Składają się na fakt ten niecodzienne okoliczności, które w filmie tym odgrywają decydujące znaczenie.

Przede wszystkim, tematem filmu, osnutego na tle sztuki Fodora, która to sztuka na całym kontynencie cieszyła się niebywałym powodzeniem ze względu na zawsze aktualny problem. Powtóre, wspaniała kreacja SIMONE SIMON, najlepszej dziś aktorki filmowej, która genialnie odtworzyła postać maturzystki, zakochanej w swoim nauczycielu.

Z zapartym oddechem przyglądamy się grze artystów, przeżywających na ekranie głębokie w swej treści role, a takiej gry, jaką nam dają SIMONE SIMON i HERBERT MARSHALL nie zapomina się tak szybko.

Filmowi „MATURA" wróżymy długotrwałe powodzenie, na które sobie w zupełności zasługuje, zaś kinu „KOPERNIK" gratulujemy.

Pociąg rozerwał się na dwie części

Stanisławów. 11. 2. (Tel. wł.). Na szlaku kolejowym Jamnica—Stanisławów pociąg towarowy nr: 381, ruszając z przed semafora przy wjeździe do stacji kolejowej Stanisławów rozerwał się na dwie części. Jedna część pozostała przy semaforze, zaś druga przednia wjechała na stację. Po wjeździe przedniej części na stację, dyżurny ruchu w Jamnicy puścił pociąg osobowy nr. 323 po stwierdzeniu, że pociąg towarowy wjechał na stację tylko z przednią częścią wagonów, — pociąg osobowy zdążający do Stanisławowa został w ostatniej chwili zatrzymany na strażnicy kolejowej nr. 111. Po 20 minutowym postoju pociągu osobowego tor uwolniono. Przyczyną rozerwania się pociągu towarowego, jak stwierdzono, było pęknięcie sprzęgła w jednym ze środkowych wozów.

———

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. E. Uranowicza

Brzeżany, 11. 2. (Tel. wł.) Dziś po południu odbył się pogrzeb śp. wiceprezesa Sądu okręgowego w Brzeżanach Edmunda Uranowicza, oficera orderu Polonia Restituta, w którego domu rodziców wychowywał się Marszałek Śmigły-Rydz.

Pogrzeb przybrał manifestacyjny charakter, gdyż cała ludność Brzeżan i okolicy wzięła w nim udział.

O godz. 14-tej z domu żałoby wyruszył kondukt pogrzebowy. W pogrzebie wzięli udział im. Marszałka Śmigłego-Rydza pułk. Marysz z Warszawy, wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk, pułk. dypl. Paszkiewicz, starosta Woyciechowski, pułk. Obertyński, prezes Sądu okr. Polakiewicz, prokurator s. o. Szafran, wszyscy sędziowie i prokuratorzy, wszyscy adwokaci, liczne delegacje miejscowych towarzystw i związków, oraz ok. 2.000 ludności z Brzeżan i okolicy.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa, po czym niesiono kilkanaście wieńców z wieńcem ze świeżych czerwonych kwiatów od Marszałka Śmigłego-Rydza na czele. Następnie szło duchowieństwo obu obrządków, klasztory męskie i żeńskie. Za trumną rodzina zmarłego i delegacje z przedstawicielem Marsz. Śmigłego-Rydza na czele.

Uroczystości puszkinowskie we Lwowie

Komitet puszkinowski we Lwowie urządza w sobotę, dnia 13 b. m., uroczystości jubileuszowe z okazji setnej rocznicy śmierci genialnego poety Aleksandra Puszkina. O godz. 9.30 odprawione będzie nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej św. Jerzego, a o godz. 20 uroczysta akademia w sali teatralnego Narodnego Domu. Słowo wstępne wygłosi dr. B. Wawryk, odczyt o Puszkinie p. O. Buszma, po czym odbędzie się koncert z udziałem artystów J. Lewickiej, O. Mańkowskiej, J. Romanowskiego, O. Czarskiego i A. Hrycyka, chóry tow. „Muza" i „Druh" i orkiestra symfoniczna pod batutą A. Ropickiego, przy fortepianie prof. Finkelstein.

Bilety wstępu na akademię i koncert w cenie po zł. 1—4, do nabycia w kasie Teatru. Szczegółowe programy koncertu przy wejściu na sale.

Komitet puszkinowski rozesłał zaproszenia na akademię, zredagowane w językach: rosyjskim i polskim, z pobudzną poety.

ZATWIERDZENIE WYROKU W SPRAWIE ZAJŚĆ W KRZECZOWICACH

Rzeszów, 11. 2. Tel. wł.) Przed Sądem okręgowym rzeszowskim odbyła się rozprawa apelacyjna 28 uczestników zajść w Krzeczowicach, skazanych przez Sąd grodzki w Przeworsku. Wyrok I. instancji został w całości zatwierdzony. Tak zatem 6 oskarżonych otrzymało po 5 miesięcy, a 22 po 4 miesiące więzienia, 8 oskarżonym zawieszono wykonanie kary na lat 5.

Obecnie już wszystkie wyroki Sądu grodzkiego w Przeworsku w tej sprawie są prawomocne.

Śnieżyca nad Bałtykiem

Hel, 11. 2. (PAT) Nad morzem polskim pada gwałtowny śnieg, natomiast opad śnieżny na wybrzeżu jest bardzo nikły. Mróz na Helu dochodzi do —2 st.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi głównie na południu kraju. Lekki mróz, w górach i na wschodzie umiarkowany. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Wahania na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.). Na dzisiejszych giełdach walutowych zanotowano poważne wahania kursowe. Poważnie osłabł Zurich i Amsterdam, słabszą również tendencję miał Nowy Jork. Nieco mocniejszy był przede wszystkim frank francuski, a poniekąd również Londyn. W terminowych notowaniach franka fr. w Londynie deporty wykazują wyraźne osłabienie: jednomiesięczny do 0,76,3 — 3-miesięczny zaś do 2,93. Świadczy to również o poprawie kursu franka.

Prowokują zajścia a po tym płaczą...

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.). O godz. 10 rano przed Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego w Warszawie zjawiła się większa gromada młodzieży bundowskiej, wspartej przez robotników Żydów. Zajęli oni chodnik na Krakowskim Przedmieściu przed Uniwersytetem i przystąpili do rozrzucania ulotek adresowanych „Do polskiej młodzieży akademickiej". W ulotkach tych, podpisanych przez Komitet centralny Bundu w Polsce, Bundowską młodzież akademicką, oraz przez redaktora odpowiedzialnego Ehrlicha, na 4 stronach, wzywają autorzy młodzież akademicką do podjęcia natychmiastowej i energicznej walki z faszyzmem i kapitalistami żydowskimi i polskimi. Na Uniwersytecie wśród młodzieży akademickiej daje się zauważyć stan dużego napreżenia.

Na F. O. N.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Francuska spółka akcyjna Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego w Polsce, Radomsko, zawiadamia, że wraz z personelem w zrozumieniu potrzeb armii polskiej, pragnie przyjąć tak zaszczytny udział w akcji na FON i zgłasza dobrowolne następujące ofiary na ten cel:

Od Towarzystwa, wartość sprzętu wojsk. 10.000 zł., od personelu robotniczego 24 godziny bezpłatnej pracy 13.200 zł., od pracowników umys. obywateli francuskich, jednego belgijskiego i jednego włoskiego 2.400 zł., od pracowników umysł. narodowości polskiej 2.400 zł. — co razem uczyniło 28.000 zł.

Zatwierdzenie wyroku na red. Mackiewicza

Katowice. 11. 2. (PAT). Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał dziś sprawę przeciwko redaktorowi naczelnemu „Słowa" wileńskiego St. Mackiewiczowi, oskarżonemu o znieslawienie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego w artykule p. t.: „Fiureria bez ideologii".

Wyrokiem pierwszej instancji red. Mackiewicz skazany został na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny. Od tego wyroku tak oskarżony, jak i prokurator wnieśli apelację.

Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził

Znowu katastrofa górnicza

Chorzów, 11. 2. (Tel. wł.) W środę wieczorem na jednym z chodników w podziemiach kopalni „Paweł" w Chebziu zawalił się strop na przestrzeni 12 metrów, zasywając 3-ch górników. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, która po 7-godzinnej uciążliwej pracy doprowadziła do wydobycia zwłok jednego z zasypanych Jana Prudły. Po dalszej 5-godzinnej pracy już dziś nad ranem wydobyto ciężko rannego górnika Ryszarda Widawskiego, którego przewieziono do szpitala. Pod zwałami węgla znajduje się jeszcze rębacz Franciszek Musioł. Katastrofa nastąpiła wskutek silnego wstrząsu podziemnego

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Inwestycyjne potrzeby województwa tarnopolskiego

Potrzeby inwestycyjne województwa tarnopolskiego dadzą się ująć w cztery grupy. Pierwsza dziedzina najpilniejsza, to postulaty w zakresie budowy dróg, do drugiej grupy zaliczymy inwestycje samorządów bezpośrednio rentowne, do trzeciej inwestycje samorządów pośrednio rentowne, a do ostatnie inwestycje państwowe, obejmujące głównie budowę gmachów.

1. POTRZEBY DROGOWE.

Województwo tarnopolskie posiada dróg publicznych, będących pod zarządem powiatów i gmin około 13.200 km., w czym dróg bitych 3.174 km. Gęstość zatem sieci drogowej wyraża się cyframi 19.4 km. dróg bitych, względnie 81 km. bitych i gruntowych na 100 km. kw. powierzchni (przy średniej gęstości sieci drogowej w Polsce 12.1 km. na 100 km. kw.), względnie cyfrą 21.4 km. dróg bitych, a około 89 km. wszystkich dróg na 10.000 mieszkańców.

Z podanej sieci drogowej utrzymuje Państwo ogółem 1.481 km. (11 proc.), w czym bitych 1.432 km., samorząd powiatowy 1.671 km. (13 proc.), w czym bitych 1.248 km. i wreszcie samorząd gminny 10.048 km. (76 proc.), w czym bitych dróg 494 km. Pod względem długości dróg bitych zajmuje więc województwo tarnopolskie 8 miejsce w Polsce, pod względem gęstości 6-te miejsce, zaś pod względem obciążenia ruchem 11-te miejsce, w ostatnich jednak latach ruch ten wykazał wzrost o około 17 proc.

Według pomiaru grubości nawierzchni tłuczniowej w r. 1930 przeciętna grubość ta wynosiła 6.4 cm. zatem w stosunku do przeciętnej w Polsce (11.1 cm.) drogi pod tym względem były na ostatnim miejscu. Stan ten nieznacznie podniósł się, jak wynikło z pomiaru w r. 1934 o 0.3 cm., jednak gdy uwzględni się, że grubość ta winna wynosić 20 cm. i dopiero na takiej grubości można wykonać nawierzchnię ulepszoną, to okazuje się, jak wielkie są potrzeby pod względem drogowym.

Doprowadzenie dróg tylko państwowych do normalnego stanu wymagałoby dostawy 880.000 m. sześć. kamienia wartości około 10 milionów złotych, a wraz z kosztami robocizny około 15 milionów zł. Rozkładając to na 4 lata okazuje się, że dla tego celu Województwo winno otrzymać rocznie 3,750.000 zł., ponadto dochodzą normalne koszty konserwacji w wysokości koniecznej 3,000.000 zł. których normalny budżet Państwa również nie przewiduje.

Ilość dróg o nawierzchniach ulepszonych tj. bruków, dróg betonowych, asfaltowych i t. p. posiada Województwo na drogach państwowych zaledwie około 16 km. zatem znajduje się na szarym końcu, przy czym na innych drogach w ogóle ulepszonych nawierzchni nie ma.

Wpływa to na intensywność ruchu, powoduje straty społeczeństwa na czasie, na wydatki związane z częstą naprawą środków komunikacyjnych itp.

Minimalne potrzeby w tym kierunku byłyby następujące: uzyskanie jednej drogi ulepszonej, łączącej **Lwów z Tarnopolem i Zaleszczykami,** oraz **Lwów przez Przemyślany ze Stanisławowem.** Koszty tych budów wyniosłyby około 25 milionów złotych. Dalszą konieczną budową jest **połączenie Radziechowa z Łopatynem i Brodami,** które nie posiadają w ogóle połączenia drogą bitą ani też bezpośredniego połączenia kolejowego. Koszt tej budowy wynosi około 300.000 zł.

Ponadto konieczna jest **odbudowa drogi z Brodów do Tarnopola przez Podkamien, Założce,** wzdłuż której to tworzy brak linii kolejowej, oraz uzyskanie **połączenia z województwem łuckim ze Szczurowic do Beresteczka, z Podkamienia do Krzemieńca, ze Zbaraża do Łanowiec, Podwołoczysk z Białozierką** i zatarcia w ten sposób dawnej granicy. Koszty tych budów wyniosłyby około 4.5 miliona złotych.

Dla bezpieczeństwa komunikacji konieczna jest przebudowa mostów drewnianych na stałe, których koszt na najbliższe czterolecie obliczony jest na 3.5 milionów zł.

Ogółem, **minimalne inwestycje drogowe obliczone są na 46.8 milion. zł., wymagałoby uwzględnienia województwa w okresie 4-ro letnim, kwotą około 11.7 miln. rocznie.**

Czteroletni plan robót innych oparty na realnych i koniecznych potrzebach terenu ze względów gospodarczych ekonomicznych i sanitarnych obejmuje:

II. INWESTYCJE SAMORZĄDÓW JAKO BEZPOŚREDNIO RENTOWNE

obilczone są na ogólną kwotę 5,832.000 zł., z których najważniejsze są następujące:

1) Budowa wodociągów miejskich w Tornopolu kosztem 1,000.000 zł. 2) Budowa wodociągów miejskich w Złoczowie kosztem 750.000 zł. 3) Rozbudowa wodociągów miejskich w Czortkowie kosztem 285.000 zł. 4) Rozbudowa wodociągów miejskich w Zaleszczykach kosztem 180.000 zł. 5) Budowa wodociągów miejskich w Buczaczu kosztem 40.000 zł. 6) Ukończenie budowy wodociągów m. w Brzeżanach kosztem 30.000 zł. 7) Rozbudowa wodociągu w Brodach kosztem 75.000 zł. 8) Budowa kanalizacji miasta Tarnopola kosztem 310.000 zł. 9) Budowa kanalizacji miasta Złoczowa kosztem 400.000 zł. 10) Budowa kanalizacji miasta Zaleszczyki kosztem 235.000 zł. 11) Budowa kanalizacji miasta Brzeżany kosztem 300.000 zł. 12) Budowa kanalizacji miasta Brodów kosztem 100.000 zł. 13) Budowa rzeźni i chłodni m. w miastach: Buczacza, Czortkowa, Tłustego i Skałatu kosztem ogólnym w kwocie 385.000 zł. 14) Budowa kąpielisk i łaźni w miastach: Tarnopol, Czortków, Trembowla, Borszczów, Skałat, Chorostków, Łopatyn, Kamionka Strum., Podhajce, Przemyślany, Zborów, Kozowa, Brzeżany na ogólną kwotę zł. 395.000. 15) Budowa hali targowej i piekarń w miastach: Brzeżany, Zaleszczyki na ogólną kwotę zł. 120.000. 16) Elektryfikacja Jeziernej, Jagielnicy, Kozowej, Kozłowa na ogólną kwotę zł. 100.000.

III. INWESTYCJE SAMORZĄDÓW JAKO POŚREDNIO RENTOWNE

lub nierentowne wynoszą ogólną kwotę zł. 1,110.500, z których najważniejsze są:

1) Roboty uliczne i ziemne w miastach: Tarnopol, Borszczów, Brzeżany, Czortków, Kamionka Str., Kopyczyńce, Podhajce, Radziechów, Mikulińce, Brody, Zbaraż, Złoczów, Zaleszczyki, Skałat, Buczacz, Trembowla, Przemyślany, Olesko — na kwotę zł. 535.000. 2) Budowa szkół i domów ludowych na terenie Województwa na ogólną kwotę zł. 399.500. 3) Regulacja i obwałowania rzek w Tarnopolu, Zaleszczykach i Trembowli ogółem kosztem zł. 75.000.

IV. INWESTYCJE PAŃSTWOWE

obliczone na ogólną kwotę 1,400.000., z których najważniejsze są:

1) Budowa gmachu Urzędu Wojewódzkiego kosztem zł. 600.000. 2) Budowa Starostw w Brodach, Borszczowie, Zbarażu i Zaleszczykach kosztem zł. 640.000. 3) Odbudowa i rekonstrukcja Zamku w Olesku zł. 100.000.

Ogółem konieczne inwestycje Województwa na najbliższe 4 lata obliczone są na 55.13 mil. zł. i powinne stosownie do tego być uwzględnione w planie inwestycyjnym Państwa po około 14 milionów rocznie.

Notatki

= **Kto eksportuje zboże z Polski.** W roku gospodarczym 1935—1936, pierwsze miejsce pod względem eksportu żyta z Polski zajęły Państwowe Zakłady Przem.-Zboż., eksportując 92.530 ton (43,27 proc.), drugie — kupcy gdańscy z 43.595 ton (20.37 proc.), trzecie — „Centrala Rolników" z 36.735 ton (17.17 proc.), czwarte — wszyscy inni, poza wymienionymi organizacjami 32.390 ton (15.14 proc.), piąte — „Polski Eksport Rolny" — 8.670 ton (4.05 proc.). W eksporcie pszenicy zajęli pierwsze miejsce kupcy gdańscy — 39,375 ton (6383 proc.) drugie — „Polski Eksport Rolny" — 14.665 t. (23.77 proc.), trzecie P. Z. P.-Z. 3.215 t. (5.22 proc.), czwarte — „Centrala Rolników" — 2.840 ton (4.60 proc.), ostatnie reszta eksporterów — 1.590 t. (2.58 proc.). W eksporcie jęczmienia — 54.93 proc. eksportu (203.265 ton) zrealizowali kupcy gdańscy, zajmując pierwsze miejsce, „Centrala Rolników" — 15.02 proc. (55.595 ton) drugie miejsce, „Polski Eksport Rolny" 14.91 proc. (55.180 ton) trzecie miejsce, inni eksporterzy 8,75 proc. (32.310 ton) czwarte miejsce, piąte i ostatnie P. Z. P.-Z. z 6.41 proc. (23.705 ton). Pierwsze miejsce pod względem eksportu owsa zajęło kupiectwo gdańskie z 41.00 proc. (51.410), drugie „Polski Eksport Rolny" z 31.50 proc. (39.500 ton), trzecie „Centrala Rolników" z 11.35 proc. (14.225 ton), czwarte P. Z. P.-Z. z 8.98 proc. (11.225 ton), piąte i ostatnie luźni eksporterzy z 7.17 proc. (8.095 ton).

Z zestawień tych wynika, że kupiectwo gdańskie zajęło pierwsze miejsce w eksporcie pszenicy, owsa i jęczmienia, drugie — żyta, P. Z. P.-Z. — pierwsze w eksporcie żyta, trzecie — pszenicy, czwarte — owsa, piąte — jęczmienia, „Centrala Rolników" — drugie jęczmienia, trzecie — owsa, żyta, czwarte — pszenicy, „Polski Eksport Rolny" — drugie — pszenicy i owsa, trzecie — jęczmienia, piąte — żyta. Pozostali eksporterzy: czwarte — żyta i jęczmienia, piąte — pszenicy i owsa.

= **Jakie działy przemysłu ludowego i chałupniczego otrzymują pomoc z Funduszu Pracy.** Fundusz Pracy R. P. w swoim budżecie na rok 1937—1938, wstawił kwotę złotych 600.000 na popieranie przemysłu ludowego oraz chałupniczego. Z funduszu tego przeznaczy się 400.000 zł. na akcję inwestycyjną, instruktorską i dodawczą. Kredyt ten będzie bezzwrotny i rozdzielony między poszczególne Izby Rolnicze. 200.000 zł. przeznaczy się na kredyty obrotowe.

Działalnością tej akcji zostaną objęte: białoskórnictwo, wikliniarstwo, wyroby kuśniersko-kożusznicze, powroźnictwo, jedwabnictwo, garbarstwo, trykotarstwo, dziewiarstwo, tkactwo, wyprawa włókna, wyroby drzewne.

Prace prowadzone będą przez instruktorów specjalistów, przydzielonych do poszczególnych organizacji produkujących, względnie zbywających wyroby przemysłu ludowego i chałupniczego. Podlegać oni będą pod względem kontroli Izbom Rolniczym.

= **Na rynkach angielskich za polskie bekony płacą tyle, co za litewskie.** Giełda londyńska w dniu 5 b. m. notowała za bekony polskie i litewskie za 1 cwt. (50.8 kg.) w shl.: 71—80, a zatem niżej jak za szwedzkie (80 do 82), holenderskie (76—82), angielskie (82—90), irlandzkie (78—81), duńskie (80—86), estońskie i łotewskie (77—80).

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.28 — 88.85, dolary amerykańskie 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, dolary kanadyjskie 5,28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, floreny holenderskie 289.35 — 287.65, franki francuskie — 24.71 — 24.57, franki szwajcarskie 120.90 — 120.10, funty angielskie 25.97 — 25.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99,80, korony czeskie 16.40 — 15.90, korony norweskie 130.45 129.45, korony duńskie 11.85 — 11.05, korony szwedzkie 133.78 — 132.80, liry włoskie 24.00 — 23.40, marki fińskie 11.48 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 119.00, szylingi austriackie 94.50 — 93.50, marki niemieckie srebrne 132.00 — 128.00.

AKCJE

Bank Polski 109.00, Cukier 28.00, Lilpop 13.25, Ostrowiec 28.50, Starachowice 32.50 — 32.25.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.50 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 52.50 — drobne, 6 proc. poż. dolarowa 63.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.75 — 48.00, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 449.00, — kupon 163.38, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.88 — 50.00 — 50.13 — dwa ostatnie drobne.

DEWIZY

Lwów, dnia 12 lutego

Belgia 89.10 — 89.28 — 88.92, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.65 — 289.35 — 287.95, Kopenhaga 115.60 — 115,89 — 115.31, Londyn 25.90 — 25.97 — 25.83, N. Jork czeki 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo — 130.43 — 129.77, Paryż 24.65 — 24.71 — 24.59, Praga 18.38 — 18.43 — 18,33, Sztokholm 133.78 — 133.12, Zurych 120.60 — 120.90 — 120.30, Mediolan 27.98 — 27.78, — Helsinki 11,46 — 11.42, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 489.56, Paryż 105.04, Mediolan 93.03, Belgia 29.04, Zurych 21.45 i jedna czwarta, Amsterdam 896 i pół, Oslo — 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.17.

PARYŻ. N. Jork 21.45 i jedna czwarta, — Londyn 105.04, Berlin 863.00.

ZURYCH. N. Jork 4.38 i trzy ósme, Londyn 21.45 i pół, Paryż 20.42, Włochy 23.10, Belgia 73.87 i pół, Amsterdam 238.80, Oslo 107.80, Kopenhaga 95.80, Sztokholm 110.65 Praga 15.30, Berlin 176.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 12 lutego

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące oraz egzekutywne kupno: pszenicy, owsa, jęczmienia i mąki. Na ogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w akcjach Banku Polskiego zł. 108.50, poza tym bez obrotów.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.10 zł.
masła kuchennego	2.90 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

Życie Puszkina w anegdotach

PUSZKIN I RUM

Puszkin w młodości był bardzo dziki. Razu pewnego założył się, że wypije całą butelkę rumu jednym tchem, nie tracąc przytomności. Naturalnie po wypiciu małej butelki runął nieprzytomny na ziemię. Towarzysze zabawy spostrzegli, że mimo nieprzytomności, stale porusza gwałtownie lewym małym palcem. Gdy przywrócono go do przytomności, zapytał natychmiast: „Czyście zauważyli, co działo się z moim małym lewym palcem? Był to bezwzględnie dowód przytomności, a już co najmniej bardzo silnej woli".

ROZMOWA Z CAREM.

W okresie powstania dekabrystów Puszkin bawił w majątku ojcowskim w głębi Rosji, na wygnaniu. Było to jego szczęściem. W kilka miesięcy po wybuchu powstania zjawił się przed Puszkinem strzelec carski, wzywając go do natychmiastowego powrotu do Moskwy. Po długiej podróży, dniami i nocami trwającej, stanął Puszkin w Moskwie na Kremlu przed carem. Ten go zapytał, czy byłby wziął udział w powstaniu, gdyby był na miejscu. Puszkin odpowiedział, że wziąłby bezwzględnie udział w walkach, na co rzekł car: „Jest już najwyższy czas, abyś został rozsądnym"...

PUSZKIN I „REWIZOR" GOGOLA

Mało znanym jest fakt, że temat do Gogola „Rewizora" i „Martwe Dusze" dał Puszkin. On poznał się na genialnym humorze Gogola i ofiarował mu wspaniałomyślnie dwa tematy.

PUSZKIN PRZED ŚMIERCIĄ.

Pięć minut przed śmiercią prosił Puszkin, aby go odwrócono na prawą stronę, co przyjaciele natychmiast uczynili, kładąc mu poduszki pod plecy. „Dobrze — rzekł Puszkin — a teraz już koniec". „Tak jest odpowiedział lekarz, który nie zrozumiał Puszkina. — My jesteśmy gotowi, ponieważ obróciliśmy już pana". „Koniec życia nadchodzi" — odpowiedział Puszkin cicho. W kilka chwil umarł.

PUSZKIN I JAKOWLEW.

Puszkin bardzo często opowiadał o jednym z kolegów z czasów szkolnych, a mianowicie Jakowlewie, który był znany z tego, że stale przybierał różne śmieszne pozy, będąc doskonałym mimikiem. Po kilku latach, bezpośrednio po wielkiej powodzi w Petersburgu, spotkał Puszkin jednego ze wspólnych towarzyszy zabaw z lat młodocianych, wypytując się o wszystkich znajomych z tego okresu czasu, a zwłaszcza o Jakowlewa. „Jakie pozy przyjmuje teraz Jakowlew? Czy nadal rozśmiesza wszystkich swoimi figlami?". Zagadnięty odpowiedział, że „obecnie naśladuje powódź petersburską". „Lecz jak on to robi?" — zapytał Puszkin. „Jako tako podobnie" — odrzekł zagadnięty.

PUSZKIN INSTRUKTOREM PŁYWACKIM.

Puszkin używał bardzo często kąpieli w dużym basenie kąpielowym na Newie. Gdy pewnego razu kąpał się, zobaczył źle pływającego mężczyznę, któremu zwrócił uwagę. „Pan porusza źle rękoma. Należy używać takich ruchów, jak to czyni żaba". Po czym Puszkin zademonstrował owemu nieznajomemu kilka właściwych ruchów. Nieznajomy nie wiedział, kto był jego instruktorem. Lecz gdy wracał Newskim Prospektem do domu, zobaczył owego nieznajomego, przejeżdżającego obok ekwipażu carskiego, z którego car zawołał: „Bonjour, Puszkinie!" „Bonjour Sir", odrzekł z uszanowaniem, ale zupełnie swobodnie Puszkin. Nieznajomy w ten sposób poznał, kto był jego instruktorem.

PUSZKIN PO ŚMIERCI PRZYJACIELA.

Gdy doniesiono Puszkinowi o śmierci jego przyjaciela z lat dziecięcych, barona Delwiga, odezwał się do kolegów: „Moi kochani — musimy się teraz trzymać dzielnie, kule zaczynają wpadać już do naszych szeregów".

ŚMIERĆ NA TARCZY.

Wuj Puszkina Lwowicz należał do nielicznego grona dużych znawców i wielbicieli literatury, zajmując się nadto rozwiązywaniem szarad, grą w szachy. To zajęcie wypełniało mu całe życie. Gdy był już bliski śmierci, wezwał do siebie Puszkina. Kiedy Puszkin wszedł do wuja, ten dłuższy czas spoglądając na niego żałośnie, milczał. W końcu dezwał się: „Jak nudne są rozprawy Katenina", po czym zakończył życie. Puszkin uciekł do sąsiedniego pokoju i zakomunikował obecnym: „Taką śmierć nazywam śmiercią wojownika! Śmierć wysoko na tarczy!"

Wśród wydawnictw

Jan St. Bystroń: „Nazwiska polskie". Wydanie drugie, poprawione i rozszerzone. — Książnica - Atlas, Lwów - Warszawa 1936, str. 334.

Jeden z najpłodniejszych uczonych naszych, specjalista w etnologii, napisał w r. 1927 r. książkę, która była pierwszą metodyczną i źródłową próbą ujęcia historii nazwisk polskich. Jak dalece książka ta zaciekawiła szersze koła czytelnicze i jak bardzo była ona potrzebna, dowodzi najlepiej drugie wydanie w ciągu kilku lat. Autor przy całej skrupulatności badawczej i szczegółowości „akademickiej" przedstawienia rzeczy, zwraca się przecież do laików, nie tylko do fachowców, a zwraca się jako historyk kultury, nie filolog, coby właśnie profana od niego odstraszało. Cel naukowy łączy z popularyzacją nader szczęśliwie.

Tematem książki jest zwyczaj nazywania osób, jego kształtowanie się i zmiany w ciągu wieków. Dokonywa ona klasyfikacji nazwisk nie pod kątem gramatycznym, t. j. słowotwórczym. Autora interesuje badanie procesu powstawania nazwy, jako określenia osobowego i ustalania się jej, jako nazwiska. Nazwiska pochodzić mogą od wyrazów pospolicie używanych i dopiero z czasem stać się mogą przezwiskiem, potem nazwiskiem dziedzicznym. Mogą również pochodzić od nazw własnych już ustalonych, a więc od imion własnych lub od nazw miejscowych.

Nazwiska dzieli autor na pospolite, odmienne i odmiejscowe i poświęca im trzy pierwsze rozdziały. Czwarty rozdział omawia sposób tworzenia nazw wtórnych przy ustalonych już nazwiskach. Piąty rozdział zajmuje się stosunkiem nazwisk do grup społecznych i wytwarzaniem się pewnych typów nazwiskowych, przy czym, autor wyróżnia je przypadkowo, a badanie syntetyczne zostawia językoznawcom.

Osobne rozdziały traktują nazwiska szlachty, nazwiska małżonków i dzieci (małżeństwo, adoptacja), zmiany, upiększenia, przybrania, dalej nazwiska obce na ziemiach polskich, nazwiska polskie w obecnej postaci, nazwiska Żydów, neofitów, Ormian i Tatarów polskich. W dodatku mamy wykaz nazwisk pochodzących od imion chrzestnych i zabawnie zestawionych nazwisk. Książka nie będąca ani słownikiem, ani herbarzem, operuje wszakże taką masą przykładów, że indeks obejmuje około 6 tysięcy nazwisk. Obszerne tło historyczno - kulturalne pozwala autorowi rzucić dużo światła na dawne i współczesne życie polskie.

Praca ta silnie zainteresuje każdego inteligenta, który pragnie się dowiedzieć, jak wyglądały nazwiska szlacheckie i mieszczańskie, a jak ludowe, jak rodziły się przydomki i przezwiska, poznać los nazwisk polskich za granicą i tajemnicę asymilacji językowej nazwisk obcych, niemieckich, francuskich, włoskich aż do orientalnych. Osobiście ciekawie wypadł rozbiór zasobu nazwiskowego ludności obcego pochodzenia, przede wszystkim Żydów i neofitów, w związku ze zmienianiem nazwisk. Wykład przy całej obfitości informacji i ścisłości jasny, żywy a przejrzysty. C. L.

O niespodziankach grypy

Obraz choroby grypy nie jest typowy. Jedna i ta sama przyczyna, to znaczy jad grypowy może powodować najrozmaitsze objawy chorobowe. Zależy to, oczywiście, od narządu, jaki sobie grypa upodobała. Najpospolitszego jej przebiegu nie będę opisywał, bo wszyscy go dobrze znamy. Chciałbym tutaj wspomnieć w kilku słowach o rzadszych i dlatego może bardziej interesujących przypadkach. Nieraz na pierwszy plan wysuwają się objawy nerwowe: porażenie, nerwobóle. To skutek zaatakowania przez jad grypowy tkanki nerwowej, to objawy zapalenia mózgu lub zapalenia nerwów. Nerwobóle — to jeden z licznych, niepożądanych „spadków" po nieboszczce grypie. Na pozór niegroźne dla życia — utrudniają życie, osłabiając całkowicie człowieka psychicznie i fizycznie. Upory czywe i trudne w leczeniu uniemożliwiają normalny tryb życia, odbierając ochotę do życia. W innych wypadkach ulega zatruciu przez jad układ krążenia — idealnie pracujące serce zaczyna szwankować. Maszyna daje znać o sobie — pojawiają się przykre dolegliwości sercowe. Jest to ten rodzaj dolegliwości, który z człowieka robi inwalidę, żyjącego stale pod groźbą swego cierpienia. Często grypa „rzuca się" na przewód pokarmowy. Występuje utrata łaknienia, bóle brzucha, rozwolnienia, a nawet objawy podrażnienia wyrostka robaczkowego.

Bywa też i tak, że pod wpływem grypy stara „sprawa wyrostkowa" ulega zaognieniu. Na czoło objawów chorobowych wysuwają się dolegliwości, charakterystyczne dla zapalenia wyrostka, które, co ciekawe, ustępują równocześnie z grypą. Zdarza się w czasie epidemii grypy, szczególnie zjadliwej, że występują wszystkie tu omówione objawy równocześnie. Jest to dowodem, że jad grypowy nadgryza cały organizm. Przebieg takiej grypy jest gwałtowny i niepomyślny. To grypa „piorunująca". Na szczęście przypadki takie należą do rzadkości.

JAN BRZOZA: czynszowa KAMIENICA

10

E, bo jak widzę, to pani, tfu na uroki, to pani przy nadziei.

Siostra wdowa, zerwała się i zaczęła tamtą oglądać, a potem krzyk wzbił się ponad kamienicę.

Obie siostry rzuciły się na siebie z pazurami. Darły się za włosy a pani Fijalska wybiegła prędko z nowiną. Musi się śpieszyć, bo to sposobność niebywała do wykorzystania.

Moja pani, słyszała pani co się stało? Ten kolejarz, to z obiema siostrami...

Kobiety miela językami. Kamienica brzeczy jak ul. Ludziska wydziwiają a pomstują.

Tylko u kowala Łendraka w suterenach jest cisza i drzwi są tam zamknięte. W jednej ciasnej izdebce wilgotnej i ciemnej siedzą oboje Łendrakowie i myślą o tym, jakby tu żyć. Właśnie oto wrócił kowal z wiadomością, że stracił robotę. Kowal jest przestraszony jak tylko przestraszonym może być człowiek oddalony z pracy. Hoho, niejeden w takiej chwili zkręca sobie sznur na szyi, albo skacze do wody, a niejednego to tylko zamroczy, ściśnie za gardło, ale potem przyzwyczai się do tej myśli i pogodzi z losem tak, jak godzi się z losem skazaniec na dożywotne więzienie. Łendrakowie siedzą w osłupieniu. Z poza drzwi dochodzi gwar kamienicy i krzyk bijących się sióstr. W izbie słychać szelest wody kapiącej ze ścian. Łendrakowa zaczyna płakać, a kowal skrobie się po pomierzwionych włosach, wreszcie zaczyna mówić. Wspomina o dzieciach. Przecież Mańka już pójdzie do gimnazjum a Stefanek też niedługo. Dzieci dobrze się uczą. Z góry na dół bardzo dobrze.

Najlepiej będzie tak: Weźmiemy się do handlu. Przez tych czternaście dni będę chodził do roboty w dzień, a w nocy pójdę za miasto po ziemniaki i jarzyny. Co przyniosę, to będę składał do tej paki, a ty będziesz to sprzedawać. A potem to jakoś pójdzie.

Łendrak rozwija cały plan.

Zapadła noc. Dzieci poszły spać a ojciec wymyka się z workiem pod pachą. Idzie tam hen, gdzie gwiździe przeciągle lokomotywa, tam gdzie kończy się noc — kraść ziemniaki.

KAMIENICA SIĘ BAWI

A na pierwszym piętrze u Osickich zabawa wre. Słychać stamtąd gwar. Pełno tam gości, słychać brzęk kieliszków, śmiechy i chichoty.

Co to dzisiaj?

Aha, to jutro Piotra i Pawła. To pan Osicki jest tym Pawłem, jest murarzem i prowadzi budowę. No co, zarobek jest, więc i zabawa. Co chwila przychodzą nowi goście. Wchodzą triumfalnie witani przeciągłym aaa. Podają sobie ciężkie chropowate ręce, poklepując kobiety po plecach i pośladkach, zapraszani usilnie do siadania i rozdziewania się. A wszystko to przy dogadywaniach domyślnych, a sprośnych. Litrowa flacha już krąży.

Na zdrowie kumo, ej coś to kum do kumy, bardzo... tego...

Wybucha śmiech chóralny a wrzaskliwy. A potem idą zakąski słodkie, przez panią Osicką własnoręcznie robione, a potem kiełbasa z kapustą. Pan Osicki znosi ze szynku flaszki z piwem. Korki strzelają puf! Ochota rośnie. Goście zaczynają śpiewać. Kobiety ciągną powoli, jak na nieszporach piskliwymi głosami, mężczyźni ryczą basem fałszywie i bez taktu.

Wojenko, wojenko cóżeś ty za pani...

Bo to pan Osicki jest starym legunem i dużo wojował, a potem:

Choć burza huczy... My pierwsza brygada...

(C. d. n.)

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Moins catholique qu'il n'en faudrait"

Co dwa tygodnie, w poniedziałek, ludzie mający coś niecoś do powiedzenia a przy tym obdarzeni zdolnościami dialektycznymi i temperamentem oratorskim, mają rzadką we Lwowie okazję: wieczory dyskusyjne Związku Zawodowego Literatów Polskich. Ktoś referuje jakieś będące na tapecie kultury czy sztuki zagadnienie, reszta, — literaci i goście — dyskutują. Nie zawsze dyskutanci w zagadnieniu orientują się, rzadko operują argumentami opartymi na sprawdzonych wiadomościach i gruntownej wiedzy, często wysuwają do walki z sobą bomby efektów raczej wesoło - czarujących, nie istotnych. Bywa też tak, że płeć się tu nieodpowiedzialne głupstwa.

Wszystkie te elementy „wieczoru dyskusyjnego" przejawiły się w ostatnim „poniedziałku", poświęconym dyskusji nad „Nowym średniowieczem" Bierdiajewa. Prelegentem był lwowski specjalista w tym dziale piśmiennictwa i filozofii rosyjskiej, — Teodor Parnicki. Dyskusja trwała długo, była pełna wdzięku i brzmiała bardzo żywo. Audytorium reagowało barwnie i namiętnie. Bo też prelekcja postawiła zagadnienie filozofii Bierdiajewa jako zagadnienie katolicyzmu naszych czasów, bo też mówiono tu czym jest katolicyzm dla siebie, czym dla kultury, czym dla historii i przyszłości a nawet, — czym jest katolicyzm dla ludzkiej prawdy.

Dyskusja nad katolicyzmem w tym specyficznym gronie, które gromadzą „poniedziałki" „Związku Literatów", nie może być brana poważnie i zadawalała się tylko... oryginalnością. Nawet jeżeli się pominie jej dyletantyzm, zostanie zawsze fakt nierzeczowego, a często nawet nieprzychylnego ustosunkowania się większości do istoty tego zagadnienia. Trudno, — indeferentyzm religijny polskiej, a zwłaszcza lwowskiej elity intelektualnej, jeszcze nie przekwitł i konserwuje się w milutkim teozo-fowolterianizmie gatunku bardzo staroświeckiego. Niemniej jednak dyskusja w tych warunkach i przy takiej reakcji audytorium, jakie dało się zanotować ostatnio należy do rzeczy dość przykrych.

Notomiast sam odczyt p. Parnickiego należał do jednego z najbardziej udanych w programie wieczorów poniedziałkowych. To, że Parnicki mówił o katolicyzmie i zastanawiał się nad jego misją przyszłości i przeszłości, — zrozumiałe. Nie tylko bowiem jest katolikiem, ale w tezach swoich prac zagadnienie to traktuje pozytywnie i uważa za nierozłączne związane z losem kultury europejskiej. Jego znawstwo historii i umiejętność wyprowadzania z faktów prawdy historio-zoficznej, a przy tym rozumna dialektyka, pozwala mu — tak jak to się zresztą stało przy sposobności ostatniego odczytu — zlikwidować niejeden ze szkodliwych mitów ,niejedną z urojonych pretensji. Jedyne, co możnaby zarzucić jego sformułowaniu stanowiska katolicyzmu w stosunku do kultury i sztuki, — to sui generis połowiczność i niedopowiedzenie prawdy, którą Parnicki sam niewątpliwie odczuwa.

Mam na myśli następującą tezę, rzuconą przez Parnickiego. nie po raz pierwszy zresztą: katolicyzm — chrześcijaństwo odgrywał stale w historii rolę azylu, do którego chroniła się kultura i sztuka przed butem barbarzyńców. W ten sposób Kościół przechował kulturę antyczną dla późniejszego renesansu, podczas gdy nad Europą przewalała się burza średniowiecznego barbarzyństwa. Wtedy to klasztory skupiały dzieła i monumenta, pielęgnowały je i konserwowały. Były po prostu oazą kultury. Z tego wniosek na przyszłość dzisiejszego świata, która — zdaniem p. Parnickiego — grozi nowym zalewem barbarzyństwa. I w tym wypadku Kościół katolicki odegra tę samą rolę: pod swoimi skrzydłami przechowa humanistyczne wartości świata i odda je historii w swoim czasie. Z tego wniosek, że katolicyzm jest ostoją na dzisiaj i jutro t. zw. kultury humanistycznej, — to wynika ze słów p. Parnickiego.

Bardzo słuszny wniosek. Niewątpliwie słuszny. I logiczne zupełnie przesłanki. Tylko że... „za blisko idący". Czyżby istotnie katolicyzm był w historii i miał być na przyszłość tylko klasztorem, do którego chroni się kultura świata przed zalewem barbarzyństwa? Czy nie pozostawałby mu naprawdę rola inna, jak owa rola szuflady na dzieła, monumenta, czy zawsze był i musi być tylko „przechowalnią?" Niewątpliwie był tym i może jeszcze będzie, ale to nie jest jego główną misją. Za taką należy raczej uważać **czynny katolicyzm kultury**, tą misją jest raczej fungowanie myśli katolickiej jako motoru i imienia, który kulturę formuje i pod którym ona występuje. W poszukiwaniu argumentów dla swojej tezy, prelegent zobaczył w średniowieczu europejskim tylko klasztory przechowujące antyczne i tylko benedyktynów przepisujących foliały, nie zobaczył natomiast mnichów **piszących i tworzących**, zobaczył konserwowanie i pielęgnowanie, nie zobaczył na tomiast działania. Gdzieś uszły mu z pola widzenia dzieła tylko katolickiego średniowiecza, jak np. gotyk. A przecież poza tym jeszcze, przy całym swym „barbarzyństwie" Kościół owego czasu, to nietylko Benedyktyni przepisujący Arystotelesa, ale Ludwik Święty, ale Papież Grzegorz VII, ale św. Franciszek... Nawiasem mówiąc, zdałoby się też ugodnić, co się nazywa i kogo „barbarzyńcą". Bo jeżeli ta nazwa należy się każdemu dźwigającemu miecz i ostrogi, bez względu na cel walki gotów jestem przyznać słuszność rozumowaniu p. Parnickiego.

Ale bardziej chodzi tu o wniosek na przyszłość: do przekonania, że katolicyzm jest na dziś i jutro jedynym klasztorem - azylem, do którego mają schronić się wartości humanistyczne, — kultura i sztuka, do tego przekonania trzeba dodać jeszcze wiarę w to, że katolicyzm jest w stanie dać temu wszystkiemu twórczy motor, że myśl katolicka zidentyfikuje się z ideą kultury duchowej. Połączenie tych wniosków da dopiero każdemu z nich siłę wyrazu realizacji.

Rzecz prosta: wszystko to ładnie, ale zdałoby się o tym pogadać w sposób nieco inny i mniej zabawny, niż to działo się na ostatnim „poniedziałku dyskusyjnym".

MACIEJ FREUDMAN

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE LWOWA

Dziś w sobotę, na krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich 5, rozpoczynają się zimowe pływackie mistrzostwa Lwowa. Początek o godzinie 19.

HOKEIŚCI NIE DOSTALI JESZCZE PASZPORTÓW

Ekspedycja hokejowa Polski, która w czwartek miała wyjechać via Berlin do Londynu na mistrzostwa świata pod kierunkiem dyr. Jankowskiego i z kapitanem sportowym p. Sachsem, zmuszona została do dłuższego pobytu w Poznaniu, gdyż nie otrzymała na czas paszportów.

Wyjazd miał nastąpić w czwartek w południe. Odjazd naszej ekspedycji nastąpi prawdopodobnie 12 b. m. wcześnie rano. — Na miejsca w Poznaniu stawili się wszyscy gracze, wyznaczeni do reprezentacji Polski. Zieliński, chory po ciężkim wypadku w Toruniu, czuje się dobrze, wyraził gotowość wyjazdu, jednak kierownictwo, z uwagi na zakaz lekarza na to się nie zgodziło. Według opinii lekarzy, Zieliński będzie mógł grać dopiero za 4 tygodnie.

PIERWSZE MECZE HOKEJOWE O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Mistrzostwa hokejowe świata, jak wiadomo, odbędą się dnia 17 lutego w Londynie. Dokładny plan rozgrywek został już ustalony. Przedstawia się on następująco:

DNIA 17 LUTEGO: Anglia — Niemcy, Czechosłowacja — Norwegia, Kanada — Francja, Szwecja — Polska, Węgry — Rumunia.

DNIA 18 LUTEGO: Kanada — Polska, Szwecja — Francja, Norwegia — Szwajcaria, Anglia — Węgry, Niemcy — Rumunia.

DNIA 19 LUTEGO: Polska — Francja, Anglia — Rumunia, Węgry — Niemcy, Kanada — Szwecja, Czechosłowacja — Szwajcaria.

PIERWSZY W POLSCE ZJAZD LEKARZY SPORTOWYCH

W Worochcie rozpoczął się pierwszy w Polsce zjazd lekarzy sportowych, który został obesłany przez 60 uczestników z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Lwowa, Wilna i Pomorza.

Zjazd otworzył wiceprzewodniczący Rady naukowej wychowania fizycznego gen. Rouppert, witając zebranych i wyrażając swą radość z okazji otwarcia pierwszego w Polsce zjazdu lekarzy sportowych. Przewodnictwo zjazdu objął następnie ppłk. Dybowski, który do prezydium zjazdu powołał gen. Kołłątaja i płk. Kończackiego.

Na wstępie płk. Dybowski poświęcił kilka słów jednej z czołowych postaci ruchu sportowego w Polsce, zmarłego w roku ubiegłym ś. p. dr. Jerzego Michałowicza.

Z kolei przystąpiono do spraw organizacyjnych i powołano do życia **związek lekarzy sportowych**, zarząd którego ukonstytuował się jak następuje: prezes płk. dr. Szulc, członkowie płk. Dybowski, dr. Benster, dr. Kochanowski, dr. Majewski, dr. Mańkowski, dr. Budkiewiczówna, dr. Rettinger. Sprawę powołania do życia kół okręgowych związku lekarzy sportowych, przekazano do załatwienia dr. Majewskiemu i dr. Lankoszowi ze Lwowa.

Następnie zjazd mianował dr. gen. Rouppe[r]ta członkiem honorowym w uznaniu zasług położonych koło rozwoju poradnictwa sportowo - lekarskiego w Polsce.

W końcu przystąpiono do części naukowej zjazdu, wygłaszając szereg referatów.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.



CZWÓRMECZ HOKEJOWY ROZPOCZYNA SIĘ DZIŚ NA TORZE L. T. Ł.

W sobotę i niedzielę na torze L. T. Ł., rozegrany zostanie czwórmecz hokejowy między drużynami Pogoni, Czarnych, Lechii i AZS. W sobotę odbędą się następujące mecze:

O GODZ. 19.30: Czarni — AZS. i
O GODZ. 20.30: Lechia — Pogoń.

W niedzielę o godzinie 19.30 zwycięzcy i o godzinie 20.30 zwyciężeni.

Wszystkie mecze rozegrane zostaną na torze L. T. Ł. Turniej rozegrany zostanie o nagrodę ofiarowaną przez LOZHL.

Dziennikarskie kolosy w Stanach Zjednoczonych

Przed kilku zaledwie dniami przybyłem do ojczyzny po 25-letniej tułaczce po szerokim świecie, z czego 23 lat pracowałem w polskim dziennikarstwie w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsi, — którym złożyłem moje uszanowanie po przybyciu do kraju, to byli koledzy zawodu, — wybitni dziennikarze w Warszawie i we Lwowie.

W rozmowach prowadzonych w redakcjach najpoważniejszych pism w Warszawie i we Lwowie, poruszaliśmy przeróżne tematy, — najwięcej jednak czasu i uwagi poświęciliśmy prasie polskiej tutaj i prasie amerykańskiej.

Panowie redaktorzy tutejszych dzienników opowiadali mi o stosunkach w dziennikarstwie w Polsce, — ja zaś mówiłem nieco o dziennikarstwie amerykańskim, jak i o dziennikarstwie obcojęzycznym zamorskim.

Z rozmów przeprowadzonych w redakcjach dowiedziałem się z prawdziwą przykrością, że stan dziennikarstwa tutaj jakkolwiek wysoki pod względem kulturalno - literackim, to jednak przerażająco słaby pod względem poczytności.

Nakład pism w Polsce sięga zaledwie dwie miliona czytelników dziennie.

Jakże to ogromnie inaczej w Stanach Zjednoczonych?

W Stanach Zjednoczonych jedno jedyne pismo „New York Times" posiada nakład dzienny prawie tej samej wielkości, jaki posiadają w Polsce wszystkie razem pisma w kraju.

A przecież oprócz „New York Times'a" w Stanach Zjednoczonych wychodzi dnia każdego kilka tysięcy pism dziennych angielskich, z których takie „Chicago Tribune" drukuje dzien nie ponad 600.000, — a w niedzielę około 800.000, — dając czytelnikom w dniach powszednich ponad 40 stron, a w niedziele ponad 100 stron, wielkiego formatu.

Do poważniejszych i wpływowych pism, z nakładem dziennym po mniej więcej 500.000 egzemplarzy, należy Washington Post, Chicago Daily News, New York Herald, Herald i Examiner w Chicago, — a takich, które mają dziennie ponad 100.000 do 200.000 trudno byłoby wyliczyć z pamięci, gdyż jest kilkaset na obszarze Stanów Zjednoczonych.

Na obszarze Stanów Zj. łączny nakład pism angielskich przekracza liczbę 30.000.000 dziennie, — z czego sam Wm, Hearst, wydawca „żółtej prasy" kontroluje kilka milionów nakładu swoich pism.

W Ameryce ludzie bardzo czytają tak pisma dzienne jak i tygodniowe, — i to nie tylko ludzie z wyższym wykształceniem, — ale czyta tam każdy i to tak młody, jak stary, mężczyzna i kobieta, chłopiec i panienka chodząca do szkoły, lub zaledwie umiejąca czytać, gdyż pismo przynosi im najświeższe wiadomości z jego kraju, ze świata całego, jest nauczycielem życia społeczno narodowo - politycznego, wytyczą narodowi drogi, po których kroczyć należy w przyszłość świetlaną.

W Ameryce naród wierzy prasie, szanuje prasę i kocha swoje pisma.

Dziennikarz amerykański nie tylko, że ma wstęp prawie, że wszędzie dozwolony, aby wiadomości swoje czerpał z pierwszej ręki, — ale największi ludzie i instytucje w Stanach Zjedn. zapraszają brać dziennikarską na swoje zebrania, pokazują urządzenia swoich przeogromnych zakładów przemysłowo - handlowych, — a każdoczesny prezydent Stanów Zjednoczonych odbywa w jednym dniu **każdego tygodnia dłuższą konferencję z przedstawicielami amerykańskiej prasy, wtajemniczając ich w pracę i zamierzenia rządu** Stanów Zjedn.

W **tygodniowych konferencjach z prezydentem Stanów Zjedn. bierze udział około 400 korespondentów i redaktorów pism tamtejszych, a podczas tych konferencji dziennikarze mają prawo i przywilej stawiania pytań prezydentowi odnośnie wszelkich spraw gospodarstwa, życia i polityki rządu amerykańskiego.**

Jak ogromnie wpływowe, bogate i potężne, — i jak królewskie płace pobierają w Ameryce niektórzy redaktorzy pism amerykańskich, — omówię w niedalekiej przyszłości, — dzisiaj zaznaczam jedynie, iż przed 2 miesiącami umarł w New Yorku redaktor, piszący do pism Hearsta jedną tylko szpaltę dziennie pod nagłówkiem „Z Dnia" i artykuł do niedzielnego wydania, a pobierał płacę redaktorską 250.000 dolarów rocznie, — nie licząc innych dochodów.

Czyta się o tym w Polsce jakgdyby bajkę z tysiąca i jednej nocy, — a jednak są to fakta, które można każdej chwili sprawdzić.

W. L. PUCHAŁA

Wiadomości bieżące

13 lutego 1937

Sobota
Katarzyna
Jutro: Walentego
Wschód słońca 6·57
Zachód „ 16·44

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 3.30 pop. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. „Carmen" — opera.
Poniedziałek, dnia 15 b. m. godz. 7.30 w. „Życie snem". — Premiera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Sobota — Teatr nieczynny.
Niedziela — godzina 15.30 po południu — „Damy i huzary".
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.
Poniedziałek — godzina 19.30 wieczorem, „Wieczór artystyczny" — staraniem Komendy Chorągwi Harcerek — Lwów.
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza".

KINOTEATRY:.

APOLLO: „Pani minister tańczy" — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Niezwyciężony" z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy" — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GLORIA: „Chińskie morza" oraz „Cały Paryż śpiewa".
GRAŻYNA: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
KOPERNIK: „Matura" i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Syn admirała" i występy na scenie fakira Ak-Mek'a.
METRO: „Serca ze stali" oraz dodatki.
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „Słowik z Wiednia" z Martą Eggert.
PAN: „Jestem niewinny"
PAX: „Wyprawy krzyżowe".
RAJ: „Walc nad Newą".
STYLOWY: „Lekkoduch" oraz rewia.
ŚWIT: „Walc nad Newą".
TON: Sztandar".
UCIECHA: „Tajemnicza dama" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „KITZBUEHEL".

— TEATR WIELKI „MAŁŻEŃSTWO". Dziś w sobotę, dnia 13 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem, jeszcze raz wspaniała komedia węgierskiego pisarza J. Vaszary'ego p. t. — „Małżeństwo", cieszące się wciąż nadzwyczajnym powodzeniem, w obsadzie premierowej. Ceny najniższe.

Jutro, w niedzielę po południu o godzinie 3.30, również „Małżeństwo" po cenach najniższych.

— OPERA — TEATR WIELKI. „Carmen" jako inauguracyjne przedstawienie obecnego cyklu operowego, daje Teatr Wielki jutro w niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem z występem ulubienicy publiczności lwowskiej i najlepszej przedstawicielki roli tytułowej **p. Wandy Wermińskiej.** — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego, oraz w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka 6.

—PREMIERA „ŻYCIE SNEM" W TEATRZE WIELKIM. W poniedziałek, dnia 15 b. m., po dłuższej zwłoce, odbędzie się premiera arcydzieła dramatu światowego p. tyt. „Życie snem" P. Calderona, w reżyserii A. Cwojdzińskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Malanowicz, Życzkowska, Brochwicz, Guttner, Krasnowiecki, Madaliński, Stępowski, Butrym, Kalinowicz, Składanek i Szpiganowicz. Dekoracje projektu Andrzeja Pronaszki, muzykę skomponował Jakub Mund.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Powszechny Teatr Żołnierza powtarza w piątek, dnia 12 lutego i w niedzielę, dnia 14 lutego b. r. o godzinie 19.30, znakomitą operetkę Kalmana p. t. „Księżniczka Czardasza", która na premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Wszyscy wykonawcy z p. Melą Grabowską i Tadeuszem Wołowskim na czele, byli oklaskiwani gorąco nawet przy otwartej scenie. W sobotę teatr nieczynny. W niedzielę, dnia 14 lutego, o godzinie 15.30 „Damy i huzary" Al. Fredry w premierowej obsadzie.

— NIEZNANY UTWÓR POLSKIEGO KOMPOZYTORA W RADIOWEJ AUDYCJI. W latach końcowych ubiegłego stulecia działał i pracował na terenie muzycznym Warszawy muzyk dzisiaj już zapomniany, Michał Hertz. Przez jakiś czas był dyrektorem opery w Poznaniu, po tym profesorem konserwatorium w Berlinie, następnie wrócił do Warszawy, by tu brać czynny udział we wszystkim, co dotyczy życia muzycznego Polski. Polskie Radio, chcąc zapoznać słuchaczy choćby z drobną cząstką twórczości Hertza, nadej fragmenty z jego opery „Bogna", które wykona orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Olgierda Straszyńskiego w sobotę, o godzinie 19.30.

— WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI — ZE LWOWA. Dzieci, które słuchają lwowskich audycji, znają dobrze Szczepka, Tońka i Hipka. Tym razem zawrą znajomość z nową osobą, z Bobusiem. Jest to mały niedorajda, który ma jednakże oryginalne, własne zapatrywania na otaczający go świat i ciekawe pomysły. Tak n. p. pewnego razu pod nieobecność rodziców zaprosił rówieśników, i według własnych metod zreorganizował całe domowe gospodarstwo. Jak on to zrobił i jaki był tego wynik — to tajemnica... do czasu, kiedy Rozgłośnia Lwowska nada słuchowisko „Bobuś na gospodarstwie". Nastąpi to dziś, w sobotę, o godzinie 14.30.

— „WESOŁA SYRENA". Walka między lekarzem a pacjentem, między lekarzem i publicystą, satyrykiem, poetą, toczy się od wieków. Dwie te rasy: leczonych i leczących przypominają swarliwe, ale kochajace się małżeństwo. Zajmie się tą sprawą „Wesoła Syrena" w sobotę, o godzinie 21.45.

Preliminarz budżetu gminy miasta Lwowa na rok 1937-38

Dalej będziemy płacić wysokie ceny za prąd elektryczny

Dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr Weryńskiego końcowe posiedzenie Magistratu w sprawie preliminarza budżetu gminy na rok 1937|38. Na posiedzeniu tym rozpatrywano bardzo szczegółowo sprawę ewentualnej obniżki cen prądu elektrycznego. Przewodniczący zaznaczył na wstępie, że Prezydium miasta wczuwając się w potrzeby ludności, dąży do obniżenia opłat za świadczenia udzielane ze strony Gminy, czego dowodem jest obniżka cen gazu dla ogółu konsumentów. Po za tym obniżono ceny prądu, gazu i opłaty kanałowe dla szpitali, oraz wprowadzono dla innych instytucyj obniżone opłaty ryczałtowe. Równocześnie obniżka cen prądu, spowodowałaby tak znaczną obniżkę dochodów (przeszło ćwierć miliona zł.), że zrównoważenie budżetu byłoby wręcz niemożliwem. Przewodniczący wskazał jednak na następujący fakt: w dziale dochodów preliminowano sumę 350.000 zł., którą gmina ma otrzymać od Komunalnego Funduszu Zapomogowego na pokrycie zeszłorocznego deficytu budżetowego, przy czym zaznaczył, że Prezydium miasta czynić będzie usilne starania, by ta obiecana suma wpłynęła do kasy miejskiej, jednakże w tejże chwili nie ma Zarząd miejski żadnej gwarancji, czy kwota ta w całości wpłynie. Poza tym w ramach innych działów dochodów zapreliminowano ze względu na faktyczne wpływy kwoty niższe, aniżeli w roku ub., w szczególności zaś dochody z przedsiębiorstw miejskich zapreliminowano i 131.000 zł. mniej. W tym stanie rzeczy ewentualna obniżka cen prądu przekroczyłaby granicę dopuszczalnych obniżek, zwłaszcza, że przy stale zmniejszających się dochodach, wydatki, do których Gmina jest z różnych tytułów zobowiązana ciągle wzrastają. Po dyskusji, w której zabierali głos ławnik Kozioł, inż. Dunin, Keller i Sudhof, przew. dr. Weryński im. Prezydium miasta złożył oficjalne oświadczenie tej treści, że jeżeli Gmina uzyska wspomnianą dotację w kwocie 350.000 zł. od Komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego, na pokrycie deficytu i w ten sposób, ogólna sytuacja finansowa Gminy ulegnie poprawie, prezydium miasta wystąpi z wnioskiem o obniżenie prądu elektrycznego o 5 proc. dla wszystkich kategorii konsumentów.

Z kolei inż. Dunin zreferował preliminarz budżetu na rok 1937|38 Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, który uchwalono bez zmian w brzmieniu podanym przez referenta. Przy sposobności referent oraz obecny w toku obrad przewodniczący, specjalnej komisji przeprowadzającej sanację finansów Zakładu, r. Petrykiewicz, przedstawili zamierzenia organizacyjne dotyczące zakładu. Następnie przew. dr. Jan Weryński referował budżet „Teatrów Miejskich", wygłaszając przy tym dłuższe przemówienie, w którym zanalizował obecne stosunki na terenie teatrów. M. in. była omawiana sprawa „Powszechnego Teatru Żołnierza", który mimo wydatnych świadczeń ze strony Gminy, w postaci bezpłatnego używania sali „Teatru Rozmaitości", kostiumów i dekoracyj miejskich, walczy jednak z pewnymi trudnościami. Kierownictwo tego teatru dąży obecnie do podniesienia poziomu artystycznego, który w pierwszym stadium rozwoju tego teatru nie zawsze był odpowiedni. Przew. podniosł również duże znaczenie tej placówki nie tylko dla samego wojska, ale również uboższych warstw ludności. W końcu przystąpiono do przegłosowania całości budżetu, z uwzględnieniem pewnych zmian poprawek i uzupełnień. I tak:

1) Na wniosek ławnika Poratyńskiego, utworzono nową nagrodę t. zw. „nagrodę wdzięczności m. Lwowa", któraby zarząd miejski na podstawie opracowanego szczegółowego regulaminu ofiarowywał za jakiś doniosły czyn lub podobne zasługi dla miasta i to nie tylko za działalność naukową, ale też za każdą inną działalność, przynoszącą pożytek i chlubę miastu.

2) Na wniosek ławnika dr. Poratyńskiego podwyższono kredyty działu opieki społecznej a w szczególności kredyty przewidziane dla ochronek i na wsparcia jednorazowe, o łączną kwotę 15.000 zł.

3) Na wniosek ławników Kozioła i Sudhoffa, przyznano Kongregacji Kupieckiej, subwencję na fundusz domu kupiectwo polskiego we Lwowie w kwocie 5.000 zł.

4) Na wniosek wymienionych powyżej ławników Magistrat uchwalił reaktywowanie funduszu dla popierania przemysłu, handlu i rzemiosła we Lwowie w formie udzielania bezprocentowych względnie nisko procentowych pożyczek przede wszystkim na zakładanie nowych przedsiębiorstw. Zarazem Magistrat uchwalił przeznaczyć na ten cel w pierwszym rzędzie parcelację i budynek przy ul. Pierackiego 18, wartości około 140.000 zł., jako pozostałość dawnego funduszu przemysłowego utworzonego w swoim czasie przez Gminę m. Lwowa. Przy tej sposobności zwrócono się do Prezydium miasta z apelem, by fundusz ten był w latach przyszłych odpowiednio dotowany w corocznych budżetach. W sprawie tej ma być do 3 miesięcy zwołana specjalna komisja dla opracowania regulaminu tego funduszu.

Uchwalony preliminarz Gminy na rok 1937|38. zamyka się po stronie dochodów zwyczajnych globalną kwotą 17,257.076 zł., zaś po stronie wydatków kwotą 16,443.858 zł. Pozostała nadwyżka budżetu administracyjnego przeznaczona została na cele inwestycyjne i będzie wstawiona w budżecie nadzwyczajnym Gminy wraz z kredytami otrzymanymi od Funduszu Pracy na roboty publiczne we Lwowie.

W końcu Magistrat uchwalił dwie rezolucje zgłoszone przez ławnika inż. Dunina:

1) w sprawie wszczęcia przez prezydium miasta wszelkich kroków interwencyjnych odnośnie pokrzywdzenia miast Wschodniej Małopolski a w szczególności Lwowa w opracowanym przez rząd czteroletnim planie inwestycyjnym.

2) W sprawie uregulowania całokształtu zagadnień, zatrudnienia i bezrobocia z punktu widzenia interesów i finansów Gminy.

Zauważyć należy, że już od szeregu lat nie zdarzyło się, by preliminarz budżetowy na rok następny został przez Magistrat uchwalony tak wcześnie t. j. w pierwszych dniach lutego. W związku z tym przypuszczać należy, że po uchwaleniu go przez komisję budżetową wpłynie on jeszcze w tym miesiącu pod obrady pełnej rady miejskiej.

Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem poł.-wschodnich w sprawie p. Rzymowskiego

Zarząd Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem południowo-wschodnich na odbytym posiedzeniu dnia 11. b. m. po omówieniu orzeczenia Polskiej Akademii Literatury w znanej sprawie p. Wincentego Rzymowskiego, powziął jednomyślną uchwałę, że Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem południowo-wschodnich we Lwowie w zupełności przyłącza się do treści oświadczenia Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy Rzeczpospolitej Polskiej w Warszawie, wysłanego do Polskiej Akademii Literatury i równocześnie ogłoszonego w prasie.

Zarazem Zarząd Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem południowo-wchodnich postanowił treść uchwały swojej przesłać na piśmie na ręce senatora p. Wacława Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademii Literatury i na ręce p. redaktora pułk. Mieczysława Ścieżyńskiego, prezesa Związku Dziennikarzy Rzeczpospolitej Polskiej w Warszawie.

— **W Z. P. O. K.** przy pl. Akademickim 2, II. p. odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 18-tej wieczór dyskusyjny z prelekcją p. Dr. Marii Chelińskiej. Obecność wszystkich **członkiń pożądana.** Goście mile widziani.

— Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Otwarcie nowej wystawy w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, nastąpiło dnia 7 b. m. w niedzielę. Zawiera ona prace znanego i cenionego artysty grafika i malarza Jakuba Glasnera z Bielska oraz bogaty zbiór fotografiki wybitnych mistrzów wszelakich technik tego działu jak Jana Bułhaka, Witolda Romera, Zbigniewa Bieniawskiego i Antoniego Wieczorka. Miłośnikom sztuki fotograficznej przyniesie ta bogata i urozmaicona wystawa dużo wrażeń estetycznych. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej — wstęp 1 zł. akademicki 50 gr. młodzież szkolna 25 gr. Grupy i wycieczki korzystają ze znacznych zniżek.

— POL. STOW. KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM we Lwowie, donosi, iż w dniu 13 b. m. o godzinie 18-tej, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Batorego 38, odczyt p. Dr. Zofii Hirschlerowej p. tyt.: „Wspomnienia z pobytu w Liberii", na który wszystkie członkinie zapraszamy. Goście mile widziani.

———

— G. K. O. — NA POMOC ZIMOWĄ. Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, złożyła na Pomoc Zimową kwotę 5.000 zł. Dyrekcja i pracownicy Galicyjskiej Kasy Oszczędności złożą w ciągu pięciu miesięcy kwotę 2.000 złotych.

— NOWA ŚWIETLICA. W osiedlu dla bezdomnych, zbudowanym przez Miejski Komitet Pomocy Zimowej w roku ubiegłym na Hołosku Małym — otwarta będzie w tym tygodniu nowa świetlica dla bezrobotnych, prowadzona przez Rodzinę Wojskową. Korzystać z niej będą bez żadnych formalności bezrobotni, zamieszkali w tej okolicy. Świetlica ta, zaopatrzona jest w aparat radiowy, ofiarowany przez „Radio dla chorych" dla ochronki dla dzieci, prowadzonej w tym samym lokalu przez Rodzinę Wojskową.

— KOMUNIKAT. Fenomenalny fakir eksperymentalny AK - MEK wraz z swoim medium Miss Niną, wystąpi od soboty 13 b. m. na scenie kina Marysieńka jako nadprogram.

Na ekranie ukaże się najnowszy przebój wytwórni Warner Bros, p. t. „Syn Admirała". Film pełen życia i radości, którego akcja rozgrywa się na wielkich okrętach wojennych.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Makomaski Antoni, wł. dóbr — Medwedowce, Wolski Roman, wł. dóbr — Hawłowice, Inż. Nollert August, wł. dóbr — Karlsruhe, Łastowiecki Antoni, wł. dóbr — Hadle, Dr. Schutt Edward, lekarz — Przemyślany, Robbins Harald, przemysłowiec — Warszawa, Aleksandrow Piotr, ziemianin — Stojanów, Dr. Zakrzewska Janina — Katowice, Włoczewski N., dyr. — Warszawa, — Inż. Zgleczewski Grzegorz — Zakopane, — Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Psarska Zofia, żona dyr. — Borysław, Pogonowski Kazimierz, wł. dóbr — Łopuszka, Inż. Better Adolf — Katowice, Inż. Sielawa Wiktor — Stebnik, Solarik Ryszard, dyr. — Złoczów, Kpt. Gąsecki Władysław — Warszawa, — Maus Artur, przemysłowiec — Stettin, Strzelski Jerzy, dyr. Jasło, Treitel N., przemysłowiec — Wiedeń, Freund Leon, dyr. — Borysław, Dr. Prauswitz Paweł, inż. — Hamburg, Krywicki Marek, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Scholtz Fr. — Katowice. Inż. Ruslan Tulat — Stambuł.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 7-go do dnia 13-go lutego, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Wielki film reż. Cecil B. de Millea p. t. „Niezwyciężony"

Od wielu lat jedynym reżyserem, który kręcił wielkie filmy o treści batalistycznej, był bezsprzecznie Cecil B. de Mille i jemu też zawdzięczamy, że nie będąc świadkami wielkich wojen i walk, mamy jednakowoż możność oglądania z bliska tej największej tragedii ludzkości, która istnieje od początku świata.

Od szeregu lat wielka wytwórnia Paramount, robi rok rocznie jeden film z tym wielkim reżyserem, ostatnio „Kleopatra" i „Wyprawy Krzyżowe", gdyż mimo kolosalnego powodzenia tych filmów na całym świecie, nawet taka wytwórnia jak Paramount — nie może ze względów pieniężnych pozwolić sobie na kręcenie dwóch filmów rocznie, gdyż kapitały, przeznaczone na filmy z Cecil B. de Millem są tak olbrzymie, iż groziłoby wytwórni ewentualnym zachwianiem kapitału obrotowego, idącego w miliony dolarów.

Ostatni jego film p. t. „Niezwyciężony" z Gary Cooperem jest wybitnym dowodem, że to, co potrafił zrobić geniusz reżyserów Cecil B. de Mille przy kapitale, który mu tym razem postawiła do dyspozycji wielka wytwórnia amerykańska Paramount — nie potrafił do dziś zrobić żaden reżyser.

Wszyscy zwolennicy tego wielkiego reżysera, będą mogli się przekonać na wielkim filmie, wyświetlanym już od jutra w kinie „Casino", że istnieje tylko jeden twórca wielkich filmów batalistycznych, a tym jest Cecil B. de Mille.

Z sesji budżetowej Magistratu

Obrady Magistratu nad preliminarzem budżetowym gminy m. Lwowa na rok 1937/38 dobiegają końca. Załatwiono już preliminarz wydatków, a na ostatniem posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem wiceprez. dr. Weryńskiego załatwiono preliminarz dochodów.

Preliminarz dochodów zwyczajnych budżetu administracyjnego (majątek komunalny) referował ławnik inż. Dunin. Przy tej sposobności referent omówił stan finansowy kamieniołomów miast małopolskich. W sprawie dochodów z czynszowych realności miejskich zabrali głos ł. dr. Poratyński, ł. inż. Dunin i ł. Sudhoff, wyjaśnień zaś udzielali dyr. Szandrowski, r. Smerek i mgr. Danilewicz, generalny administrator realności.

Z porządku dziennego ł. inż. Dunin referował dział III (subwencje i dotacje). W dyskusji nad tą rubryką wiceprez. dr. Weryński wyjaśnił, że w sprawie bardzo niskiej dotacji Skarbu Państwa na konserwację dróg państwowych w obrębie miasta interweniował wraz z ł. inż. Duninem u Ministra Komunikacji, który uznał słuszność postulatów zawartych w doręczonym mu przez delegację memoriale. Postanowiono również wnieść odpowiednie pismo do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie wstrzymania subwencji na utrzymanie dzieci na wychowaniu familijnym.

Opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń dobra publicznego referował inż. Dunin. W dyskusji zabierali głos ł. dr. Poratyński, wiceprez. dr. Weryński, a wyjaśnień udzielali dyr. Szandrowski i r. Smerek. Ł. Kozioł postawił wniosek, aby Zarząd Miejski zwrócił się do Dyrekcji Ceł, by badanie próbek towarowych oddawała Miejskiemu Zakładowi dla badania artykułów, a nie oddawała go Krakowowi. Przewodniczący oświadczył, że poczyni w tej sprawie odpowiednie kroki.

Przyjęto dalej bez zmian dział „dopłaty" i „różne", po czym przystąpiono do dochodów z przedsiębiorstw komunalnych, które referował wiceprez. dr. Weryński. Rubrykę przyjęto z drobnymi poprawkami. Przyjęto również rubrykę „opłat administracyjnych" (spr. wiceprez. Chajes) oraz „dodatki gminne do podatków państwowych" (spr. ł. Sudhoff).

Dłuższą dyskusję wywołała kwestia wyższego preliminowania dodatku do państw. podatku od nieruchomości. W rezultacie rubrykę uchwalono bez zmian. W końcu rubrykę „podatki samoistne" referował ł. Sudhoff. Po krótkiej dyskusji ł. Kozioł postawił wniosek, by Zarząd Miasta poczynił kroki w sprawie zmiany statutu podatku hotelowego o obniżenie tego podatku do 10 proc. Wiceprezydent Weryński polecił odnośnemu Wydziałowi zbadanie tej sprawy pod względem prawnym i przygotowanie odpowiedniego wniosku.

Kaseta ze starymi monetami indyjskimi i greckimi skradziona

(a) Sabina Weinberg, żona adwokata (ul. Sykstuska 12), zawiadomiła w dniu wczorajszym władze policyjne, iż w godzinach przedpołudniowych nieznani sprawcy włamali się do komórki, znajdującej się na ganku II p., gdzie po rozbiciu kufra skradli znaczniejszą ilość bielizny na szkodę Zofii Epstein (ul. Fredry 2) a z rozbitego kosza zabrali na szkodę dr. Olgi Brühl (ul. Sapiehy 6) kasetę zawierającą kilkadziesiąt sztuk starych srebrnych monet indyjskich i greckich.

———

ARESZTOWANIE ULICZNEGO OSZUSTA

(a) Od czasu do czasu występują na ulicach, placach i w parkach oszuści, którzy wygrywając na naiwności ludzkiej, w biały dzień oszukańczą grą „w trzy karty" rabują pieniadze z kieszeni przechodniów. Wczoraj oszust tego typu, Włodzimierz Oprysk (ul. Wschodnia 8, Zamarstynów) został ujęty w parku Kościuszki. Wśród licznych jego ofiar znajdowała sie niejaka Maria Hnydowa, która „przegrała" 15 zł.

WYPADEK W REMIZIE TRAMWAJOWEJ

(a) W remizie tramwajowej przy ul. Gródeckiej uległ wczorajszej nocy nieszczęśliwemu wypadkowi 43-letni Mieczysław Rollauer, który doznał złamania żebra. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do Szpitala powszechnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W mieszkaniu przy ul. Na Bajki l. 13 targnął się ub. nocy na życie Tadeusz Konarski, liczący 43 lat. Pierwszej pomocy udzieliło Konarskiemu, który usiłował otruć jakąś nieznaną trucizną, Pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do Szpitala powszechnego.

ZATRUTY ALKOHOLEM PADŁ NIEPRZYTOMNY NA ULICY

(a) Wczorajszej nocy Pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Legionów, gdzie leżał jakiś człowiek w stanie nieprzytomnym. Lekarz stwierdził, iż człowiek ów uległ zatruciu alkoholem. Był nim handlarz uliczny, Izydor Barasz (ul. Pod Dębem 18).

NOWY NAPAD ULICZNY

(a) Napady ulicznych rabusiów na przechodzące samotne kobiety zjawiają się niestety w ostatnim czasie coraz częściej. Nie upłynie dzień. aby nie notowano występu ulicznego rabusia. Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem nieznany sprawca wyrwał z rąk Heleny Drozdówny (ul. Pijarów 4) torebkę, zawierającą dwa dolary i kilka złotych, a następnie zbiegł w nieznanym kierunku.

ODŁAMEK SZKŁA W CHLEBIE

(a) W komisarjacie policyjnym zgłosił się wczoraj robotnik Jan Kramarz (ul. Św. Anny 15), który przedłożył chleb z tkwiącym wewnątrz odłamkiem szkła. Chleb zakupiony został w sklepie „Ziarno" przy ul. Janowskiej l. 2, a pochodził z piekarni pod tą samą nazwą (ul. Zamkowa 15).

GAGATEK ZNÓW NA WIDOWNI KRYMINALNEJ

(a) W latach powojennych typem człowieka, który staczał się po równi pochyłej w odmęty kryminalnych przestępstw był osławiony ongiś dr. Jan Gagatek. Tomy pisać możnaby o rozmaitych kryminalnych sprawkach, jakimi ów gagatek zatrudniał władze policyjne i sądowe, jako bowiem dr. praw umiał niejednokrotnie przewijać się poprzez paragrafy karne i uchodzić karzącej sprawiedliwości, która go jednak nieraz brała w swoje tryby i wtrącała w mury kryminalne. Znów w nie wkroczył w dniu wczorajszym. Tym razem usidlał w sieć swych przestępczych praktyk młodego, niedoświadczonego człowieka, Adama N., zajętego w charakterze solicytatora u jednego z adwokatów tutejszych, od którego ów lekkomyślny młodzieniec pobrawszy na rzecz komornika 1100 zł., odprowadził jedynie 700 zł., a resztę sprzeniewierzył, fałszując za namową Gagatka kwit. Naturalnie Gagatek wykorzystywał owego młodzieńca, libacja bowiem we dwóch pochłonęła 200 zł. Gagatek i jego lekkomyślna ofiara, — zostali odstawieni w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

———

ŚMIERĆ ZEGARMISTRZOWSKIEGO JUBILATA

(a) Onegdaj zmarł we Lwowie Leopold Targalski, właściciel sklepu i pracowni zegarmisarzowskiej przy pl. Akademickim. Na dzień jego śmierci przypadło właśnie 45 lat od chwili, kiedy w Krakowie otworzył pracownię zegarmistrzowską. Właśnie w rocznicę jego 45-lecia pracy zawodowej przygotowywała mu, jako swemu długoletniemu członkowi, obchód jubileuszowy „Gwiazda", gdy śmierć jubilata przekreśliła powzięty chwalebny zamiar.

Wobec rozpuszczanych pogłosek, iż zaszczytnie znana firma polska ze śmiercią właściciela zostaje zlikwidowaną, należy stwierdzić, że firmę dalej po zmarłym ojcu prowadzić będzie syn jego Władysław, uczestnik listopadowej Obrony Lwowa oraz Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z czasów bolszewickiego najazdu. Władysław Targalski w bojach pod Rawą Ruską dostał się do niewoli a wywieziony daleko wgłąb Rosji zbiegł z koncentracyjnego obozu i po siedmiu miesiącach niezwykle uciążliwej i niebezpiecznej wędrówki pieszej, dotarł do granic polskich.

———

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Mgr. Józef Barszak

em. ppułkownik Korpusu Sąd. W. P., zmarł w mieście naszym.

Bóg nie użyczył Mu starczej bezczynności, ni przymusowego w długie szare lata wypoczynku — odszedł od nas niespodzianie i przedwcześnie, budząc żal i współczucie dla rodziny.

Ur. 1875 r. w Grzymałowie, ukończył na U. J. K. wydział prawny, po czym poświęcił się adwokaturze, pracując na terenie Małopolski. Gdziekolwiek Go losy rzuciły, brał żywy udział w niepodległ. i narod. akcji społeczeństwa, najdłużej na terenie Stanisławowa.

Wzięty do wojska przebył całą kampanię jako żołnierz liniowy na froncie włoskim. Po upadku Austrii, ze względu na swe kwalifikacje, uzyskuje przydział do K. S., awansując ze stopnia popor. do rangi majora. W Równem, Łodzi, Brześciu n/B., Skierniewicach — pełni odpowiedzialne funkcje Szefa Sądu. Głęboka wiedza prawnicza, wysokie poczucie sprawiedliwości i umiar, były wspó.czynnikami Jego sędziowskiej działalności. Cieszył się wszędzie uznaniem i głęboką sympatią, oraz wdzięcznością tych, którzy nie zawiedli się na Jego sercu i sumieniu.

Miał rzadki dar towarzyski, a łączył z tym serdeczne z każdym obejście; zasady swe i przekonania, oparł na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej.

Osierocił żonę Marię i dzieci: Romana, asesora sąd. w Przemyślu, Tadeusza, stut. Polit. Lw., Helenę, uczennicę gimn. i rodzinę. Cześć Jego zacnej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

———

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. **Nr. 503.000.**

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „6 lat miłości", Colloseum: „Miłość szpiega", Grażyna: „Niedokończona symfonia".

BRZOZÓW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Jej pierwsza miłość", Wanda: „Kapryśna Marietta", Sokół: Lwowski chór akademicki.

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Ostatni posterunek".

KOŁOMYJA. Mars: „Rok 2.000", Gwiazda: „Moja gwiazdeczka".

LUBLIN. Apollo: „Romeo i Julia", Corso: „Szampański walc" i „Wilhelm Tell", Gwiazda: „Zapomniany człowiek" i „Tango zakochanych", Stylowy: „Tak się kończy miłość", Venus: „Należę do ciebie" i „Skowronek".

PODHAJCE. Sokół: „Gabinet figur woskowych".

PRZEMYŚL. Fredreum 13. b. m.: „Chory z urojenia". wiecz. „Woźny i minister" w wykonaniu Teatru podolsko - pokuckiego, Olimpia: „Szarża lekkiej kawalerii", Casino: „San Francisco", Raj: „Miasto Anatol", Fotoplastikon: „Indie".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Most" Szaniawskiego, Casino: „W. Z. B. nie wylądował", Olimpia: „Słowik Wiednia", Urania: „Panienka z poste - restante", Warszawa: „Maria Stuart".

Z Kołomyi

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Onegdaj zostali wylosowani następujący sędziowie przysięgli i ich zastępcy dla spraw karnych: Aksentowicz Józef, Budzianowski Stanisław, Czerwiński Stanisław, Czerniatowicz Michał, Gadziński Piotr, Janowski Jan, Kahane Jakub, Kwaśniewski Franciszek, Krzesiński Mieczysław, inż. Klimaszewski Stanisław, Kokoszka Ferdynand, Kozłowski Stanisław, Lachowicz Franciszek, Łazarski Marceli, Łoziński Seweryn, Maruszczak Roman, Mally Józef, Mackiewicz Mateusz, Nargang Jan, Nabagło Franciszek, Parfanowicz Wincenty, Pikor Wincenty, Sanojca Józef, Stadniczeńko Ignacy, Szpala Franciszek, Smolarski Antoni, Fryszczyła Jan, Twardowski Władysław, Wnęk Piotr, Winiarski Jan.

Lista zastępców: Budzianowski Karol, Herman Alfred, Janiszewski Ignacy, Leligdowicz Roman, Nirnberg Filip, Patkowski Antoni, Sapian August, Trzciński Józef, Winiarz Jan, Wilczur Władysław, Wróbel Serwacy, Winnicki Marian, Wróblewski Robert, Żehaluk Ignacy, Ziegler Władysław.

Pierwszy dzień rozpraw przed przysięgłymi sędziami wypada na 22 lutego b. r.

Z Sądowej Wiszni

NIEOBYWATELSKIE WYSTĄPIENIE KUPCA. Onegdaj na stacji kolejowej w Sądowej Wiszni w czasie sprzedaży biletów jazdy zaproponował pełniący służbę urzędnik sprzedaż znaczków po 10 gr., które w myśl uchwały Ogólnopolskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym oraz wydanym w tym kierunku zarządzeniom władz kolejowych, przy zakupie biletu przekraczającego 2 zł. wręcza się pasażerom. Na tle tym jednak jeden z kupców tutejszych niejaki Abraham Gutman wobec licznie zgromadzonej publiczności odezwał się słowami: „Najpierw bijecie Żydów i potem żądacie pieniędzy śmierdzące katoliki". Tym wysoce nietaktownym zwrotem, pomijając fakt obrazy urzędnika w służbie, dopuścił się występku z art. 173 kodeksu karnego o lżenie wyznania katolickiego i doniesiony został policji.

Miejscowe społeczeństwo, które niejednokrotnie dało dowód swej ofiarności na cele humanitarno - społeczne powinno przybrać odpowiednie stanowisko wobec osoby Gutmana i sklep jego z daleka omijać. Nadmienić należy, że zakcji pomocy zimowej na tut. terenie korzysta wiele biedoty bez różnicy wyznań i narodowości.

Z Podhajec

SĄDOWNICTWO W ŻAŁOBIE. Wielkie wrażenie w tut. sferach sądowych i palestry wywołała śmierć wiceprezesa Sądu Okręgowego w Brzeżanach, ś. p. Uranowicza. W Zmarłym ś. p. Prezesie Uranowiczu traci sądownictwo, a z nim rzesze pracowników niezapomnianego Obywatela - Przełożonego.

Stroskanej Rodzinie ślemy wyrazy współczucia.

Z DZIAŁALNOŚCI ZW. STRAŻY POŻARNEJ. Akcja zbiórkowa na umundurowanie oddziału, przyniosła ponad 800 zł., ponadto otrzymano subwencje od oddziału powiatowego. Zakupiono 150 mundurów, 60 hełmów i 60 pasów bojowych.

Z Kamionki Strum.

SPROSTOWANIE. W zabawie, urządzonej przez Narod. Zw. Kobiet brał udział i przemawiał, nie jak podano, dyr. Skurski, lecz prof. dr. B. Faliński.

Z Drohobycza

WALNE ZEBRANIE. Dnia 21. lutego b. r. odbędzie się walne zebranie K. S. Z. S. „Junak" w Drohobyczu, o godzinie 10.30 przed południem, w sali Domu Leg.-Strzel.

NAPAD. Stanisław Wołoszczyn, lat 22, z Dobrohostowa, na tle osobistych porachunków napadł na Iwana Sorochę, lat 26, również z Dobrohostowa, którego wystrzałem z rewolweru ranił w lewą szczękę.

Z Borysławia

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW NARCIARSKICH. W dalszym ciągu zawodów narciarskich na Ciuchowym Dziale przeprowadzono konkurencję sztafetową 4X4 km oraz skoki. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Murman P. Z. N. (Iwonicz), zdobywając 346.09 punktów, drugie Bołhan ZS. (Sambor), uzyskując 272 punktów, zaś trzecie Klar PZN. (Iwonicz), zdobywając 266.05 punktów. W skokach zajął pierwsze miejsce Murman, drugie Dąbski PZN. (Iwonicz). W zawodach wzięło udział 5 klubów: PZN (Iwonicz), PZN. (Przemyśl), ZS. Sambor, Sokół-Krosno i Sokół-Jasło. Pierwsze miejsce zajął PZN. (Iwonicz), zdobywając nagrodę przechodnią 8-go okręgu PZN.

Ze Stanisławowa

PLAN ZABUDOWANIA WOROCHTY. Komisja Uzdrowiskowa Worochty podała do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania Warachty. Opracowanie planu zabudowania umożliwi racjonalną programową gospodarkę w zakresie rozbudowy i inwestycyj, co ma dla uzdrowiska doniosłe znaczenie. Plan zabudowania Worochty opracowuje Biuro Planu Regionalnego Huculszczyzny i Pokucia w Stanisławowie.

Z Rzeszowa

GROŻBĄ POBICIA ZMUSZALI ROBOTNIKÓW DO STRAJKU. Przed Sądem Okr. w Rzeszowie odbywała się rozprawa apelacyjna przeciw 13 wyrobnikom, należącym do Komitetu strajkowego w Siennowie i okolicy, którzy w lecie ub. r. groźbą pobicia zmuszali robotników rolnych do przystępiwania do strajku, za co Sąd Grodzki skazał 4 z nich na 7 mies., 2 zaś na 8 mies. bezwzględnego więzienia, pozostałych zaś 7 uniewinniono. Wobec niejawienia się dodatkowych świadków, rozprawę powyższą przerwano do 23 bm.

Z Sokala

POŻAR. W Boratynie ad Sokal wybuchł pożar wewnątrz sklepu kooperatywy „Jedność". Przyczyną pożaru był żarzący się popiół pozostawiony w sklepie. Ogień zniszczył wszystkie towary. Szkoda wynosi około 695 zł.

KRONIKA LUBELSKA

KRWAWY NAPAD. We wsi Aleksandrów pow. biłgorajskiego, do mieszkania niejakiego Szabata Franciszka, lat 35, wszedł nieznany osobnik, który tępym narzędziem uderzył Szabata w głowę tak nieszczęśliwie, że poszkodowanego musiano w stanie beznadziejnym odwieźć do szpitala. Dochodzenia wdrożono.

NIEUDANY WYSTĘP ZŁODZIEI. W sklepie Różyckiego Władysława zam. Kalinowszczyzna 48, usiłowano dokonać kradzieży po oderwaniu skobla od drzwi. Spłoszeni zbiegli bez łupu.

INTERESUJĄCE ZAWODY BOKSERSKIE. W dniu 14 b. m. o godz. 12-ej, w sali kina „Corso" odbędą się zawody bokserskie pomiędzy drużynami K. S. Czechowicz Warszawa — Policyjny Ks. Lublin. Ceny biletów: 1—1.50 zł., II-gie miejsce: 1 zł., balkon 50 groszy.

TO SIĘ OBŁOWIŁ. W nocy z podwórza przy ul. Orlicz-Dreszera w Lublinie, nieznani sprawcy dokonali kradzieży następujących narzędzi wiertniczych: 5 sztk żerdzi, o średnicy 1 1/4 cala, ogólnej długośc 20 mtr., 5 sztuk rur o średnicy 6 cali, ogólnej długości 23 mtr., jeden grajcar o średnicy 5 cali i dłuto płuczkowe hermetyczne o szerokości 140 m/m — ogólnej wartości 1,520 zł. Następnie skradziono Hołowińskiej Janinie przy ul. Zamojskiej 28 jesionkę wartości 4 zł. Konim Bronisławie bieliznę damską, męską i pościelową ze strychu wart. 57 zł., Świątkowskiej Eugenii (Nowy Świat 14) — bieliznę ze strychu wart. 51 zł., oraz we wsi Żółkiewka pow. Krasnostawskiego, na szkodę Nizińskiego Marcelego skradziono klacz wart. 180 zł., zaś na szkodę Gradla Berka wóz wartości 100 zł. Dochodzenia w toku.

KRWAWE MORDERSTWO NA WIEŚNIACZKACH. W nocy w kol. Puterki, pow. Sokołowskiego, nieznani sprawcy dokonali krwawego morderstwa, zabijając na miejscu Jarząbkową Mariannę, lat 25, oraz siostrę jej Aleksandrę Siejkównę, lat 47. Co było powodem strasznego morderstwa — dokonanego na bezbronnych kobietach — na razie nieustalono.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTOBUS. Przy ul. Lubartowskiej róg Probostwo, samochód prowadzony przez Deputę Mieczysława, najechał na przebiegającą Bursztyn Surę, lat 17, lubliniankę, która jednak z katastrofy wyszła cało, doznając jedynie zdarcia naskórka na nogach. Jak ustalono, winę ponosi poszkodowana.

PRZESTĘPCY UCIEKLI Z ARESZTU. Z aresztu miejskiego w Garwolinie po przepiłowaniu kraty, zbiegł osobnik, podający się za Romanowskiego Andrzeja vel Grabowskiego Józefa, sprawca napadów rabunkowych na dom Kalbarczyka Onufrego i Nuchuma Holbersztata na terenie gm. Podłeż pow. garwolińskiego (tut. zap. dz. Nr. 15/37 pkt. 1 dod.), oraz Głowacki Jan i cygan Jaworski Edward, podejrzani o koniokradztwo. Poszukiwania zarządzono.

DWA TRUPY WSKUTEK BÓJEK. We wsi Czerniowce gm. Kłoczew pow. garwolińskiego, w czasie bójki, niejaki Stachurski Franciszek, zadał rany kłute Ługienko Józefowi, lat 18, z Kawęcyna, który wkrótce zmarł. Sprawcę zatrzymano. Również we wsi Liśnik Duży, pow. janowskiego, podczas bójki został postrzelony z rewolweru przez nieznanego sprawcę, Drewniak Edward z Rudek, który w drodze do lekarza zmarł. Dochodzenia wdrożono.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE. W kol. Wojciechów pow. lubelskiego, nieznany sprawca postrzelił przez okno, niejakiego Trumlewskiego Pawła, lat 44, rolnika, którego w stanie groźnym umieszczono w szpitalu. Policja wdrożyła dochodzenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z BRONIĄ. Zołopa Mikołaj, manipulując pistoletem, spowodował wystrzał, wskutek czego został lekko postrzelony w głowę Bełzak Mikołaj, lat 27. Sprawcę przypadkowego postrzelenia zatrzymano i pistolet odebrano.

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA ZA GRANICĄ. Staraniem T-wa Pomocy Polonii zagranicznej obwodu lubelskiego, odbędzie się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym, t. j. dnia 13. i 14 lutego w Lublinie publiczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa za granicą. Należałoby sobie życzyć, aby zbiórka dała jak najobfitsze rezultaty.

CAŁY DOBYTEK OBRÓCONY WSKUTEK POŻARU W PERZYNĘ. W kol. Krylów pow. hrubieszowskiego z nieustalonej przyczyny, w zabudowaniach niejakiego Furmańczuka Tomasza, wybuchł groźny pożar, który doszczętnie strawił: dom mieszkalny, stodołę ze zbożem i narzędzia rolnicze, ogólnej wartości około 3.632 zł. Dochodzenia wdrożyła policja.

———

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 13 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Śpiewajmy piosenki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Zespół Pawła Rynasa. — 12.40 Dziennik Południowy. — 12.50 „Skrzynka techniczna". — 14.30 (Lw.) „Bobuś na gospodarstwie". — Wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego w reżyserii Ady Artzt. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) „Nasz program". — 15.35 (Lw.) 15 minut marszów — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Mody" — pogadanka w opracowaniu Stefanii Zielińskiej. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) „Z filmów dźwiękowych — (płyty). — 16.15 Popularne melodie Czajkowskiego. — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 17.50 „Przegląd wydawnictw" — 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) E. Dalius: Angielska rapsodia „Brig Fair" — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny: „Zagadnienie dnia" — wygłosi red. H. Rotbart. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Toruń". 19.30 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Poezje Tetmajera w muzyce". 21.45 „Wesoła Syrena" — „Lekarze pod nożem". 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22,55: Ostatnie wiadomości

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE

W niedzielę dnia 28 lutego 1937 r. punktualnie o godz. 10-tej przedpołud. odbędzie się w Sali Nr. I Sądu Okręgowego we Lwowie przy ul. Batorego l. 3 I piątro

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Członków Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzp. P. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia i sekretarza.
3. Odczytanie protokółu ostatniego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu Oddziału za rok 1936.
5. Sprawozdanie kasowe ogólne za rok 1936.
6. Sprawozdanie kasowe Funduszu wdów i sierot.
7. Sprawozdanie Redakcji i Admin. „Czasopisma Sędziowskiego".
8. Rozpoznanie i zatwierdzenie budżetu na rok 1937.
9. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
10. Wybór uzupełniający 6-ciu członków Zarządu Oddziału, 6-ciu zastępców członków Zarządu Oddziału, 3-ch członków Komisji rewizyjnej i 2-ch zastępców.
11. Uchwalenie wysokości składki na potrzeby Oddziału.
12. Wolne wnioski.

Zgromadzenie Oddziału jest prawomocne bez względu na ilość zgromadzonych.

Każdy członek Oddziału, nie licząc głosu własnego, może zastąpić w głosowaniu najwyżej 4-ch członków na podstawie pełnomocnictwa podpisanego własnoręcznie przez mocodawców.

We Lwowie, dnia 19 stycznia 1937.

ZA ZARZĄD

Sekretarz: (—) W Frankel

Prezes: (—) Ł. M. Malicki

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ KAWALERSKI do wynajęcia od 15 lutego. Willa w ogrodzie. — Kochanowskiego 112. 5366

4 DUŻE POKOJE kuchnia, półkomfort 115 zł. Bartosza Głowackiego 17. 5365

KOMFORTOWY pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia. Snopkowska 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

DWA pełnokomfortowe pokoje — kuchnia, urzędnikom. Pełczyńska 7 a. 5378

STANCJA obszerna frontowa, elektryka, do wynajęcia. — Supińskiego 5. Dozorca. 5376

MIESZKANIE czteropokojowe w willi, komfort, taras, ogród. Rewakowicza 7. 5375

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Supińskiego 5 — od 10—12, dozorca. 5377

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie słoneczne pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiadomość: Snopkowska 53. 5343

ELEGANCKI, dwuosobowy pokój (łazienka, telefon) z wykwintnym utrzymaniem, ul. Sakramentek 5, m. 10. 5344

CZTERY POKOJE, pełny komfort, III. piętro, Strzała trzy, boczna Nabielaka. 5349

POKÓJ frontowy, utrzymanie, bez, Potockiego jedenaście A. m. jeden. 5350

PONIATOWSKIEGO 11. Czteropokojowe mieszkanie słoneczne, z pełnym komfortem, na wysokim parterze, od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość tel. 263-53, albo tel. 248-67. 5399

DWA POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, Sierpowa dziesięć. Telefony: 231-60, 214-80. 5352

POKÓJ z KUCHNIĄ półkomfort, niski parter, do wynajęcia. Grochowska 56. 5331

TRZY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, tanio. Grochowska 20. 5368

POKÓJ kuchnia, bezdzietnemu urzędnikowi wynajmie gospodarz. Cetnerowska 21. 5359

MIESZKANIA

TRZY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, ul. Kulparkowska 19. 5358

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe zremontowane, do wynajęcia. Domagaliczów pięć. telefon 233-05. 5357

PEŁNOKOMFORTOWY południowy pokój, Kurkowa 17, m. pięć. 5356

TRZY POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne, do wynajęcia. Murarska 34. 5355

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe, odnowione, słoneczne, wśród ogrodów, wolne. Teresy 12. 5373

POKÓJ umeblowany, frontowy, klatkowy, przedpokój, 2 piętro, Supińskiego 4. 5363

ZARAZ do wynajęcia 3 pokoje na biuro. Plac Bernardyński jedenaście. 5351

MIESZKANIE 4-pokojowe, I-piętro, wynajmę solidnym, od 1 marca. Kampiana 3, dozorca wskaże 12—1, 6—7. 5372

MĄCZYŃSKIEGO 27 Cztery pokoje gruntownie zremontowane, I. piętro, wynajmę. Wiadomość 209 43. 5255

WYNAJMĘ umeblowany pokój, ładny, słoneczny, z balkonem. — Piłsudskiego 3, m. 7. 5328

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SAMOCHÓD „Tatra", dwucylindrowy, dobrze utrzymany, kupię. Oferty: Administracja Dziennika „Tatra". 5363

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WILLA „Góralka", Truskawiec — 14 pokoi, kuchnia do sprzedania, cena 30 tysięcy. Adres: Bronisław Szydło, Drohobycz, Grunwaldzka 14. 5345

SPRZEDAM sklep z nabiałem z powodu wyjazdu w śródmieściu, katolikowi, cena 600 zł. Listy do Admin. pod „600". 5353

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.

MARECKI Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

GARNITUR salonowy, kanapę składaną, tanio sprzedam. Kadecka 16, m. 9, od 4—6. 5371

MOTOCYKL Alcyon 350 cm. w doskonałym stanie do sprzedania. — Sambor, Restauracja kolejowa II. kl. 5370



ZAJĄCE z ostatnich polowań 1·50, drób dworski — poleca M. WIRGA, ul. Sienkiewicza 3. 1604

SPRZEDAM Jadalnię nowoczesną kaukaski orzech. Zadwórzańska 72, m. 11. Oglądać od 3—5. 5369

SPRZEDAM antyczne szafy, świecznik, lustra, flakony, klub wiedeński, biurko damskie żaluzjowe. Nabielaka 9, m. 7, od 1—3, niedziela całodziennie. 5374

OGŁOSZENIE

W niedzielę dnia 28 lutego 1937 r. o godz. 12-tej odbędzie się w Sali Nr. I Sądu Okręgowego we Lwowie, przy ul. Batorego l. 3 I piątro

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

P. T. Członków Stowarzyszenia Samopomocy Sędziów i Prokuratorów Okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu ostatniego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu za rok 1936.
4. Sprawozdanie kasowe ogólne za rok 1936.
5. Sprawozdanie kasowe Funduszu Aplikantów za rok 1936.
6. Rozpoznanie i zatwierdzenie budżetu na rok 1937.
7. Wybór uzupełniający 4-ch członków Zarządu, 2-ch zastępców członków Zarządu, 3-ch członków Komisji rewizyjnej i 2-ch zastępców.
8. Uchwalenie wysokości składki na potrzeby Stowarzyszenia.
9. Wolne wnioski.

Zgromadzenie Stowarzyszenia jest prawomocne bez względu na ilość zgromadzonych.

Każdy członek Stowarzyszenia, nie licząc głosu własnego, może zastąpić w głosowaniu najwyżej 4-ch członków na podstawie pełnomocnictwa podpisanego własnoręcznie przez mocodawców.

We Lwowie, dnia 19 stycznia 1937.

ZA ZARZĄD

Sekretarz: (—) W. Frankel

Prezes: (—) Ł. M. Malicki

NAUKA

FRANCUSKIEGO włoskiego udzielam, akcent pierwszorzędny. Ceny niskie. Szeptyckich 15, m. 8. Zgłoszenia od 1—3. 5346

WYUCZĘ dobrze łaciny albo francuskiego za obiady. Listy — „Dziennik" pod „Student". 5364

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SZUKAM POSŁUGI jestem pracowita, sumienna i czysta. Marysia, Zimorowicza 3, u dozorcy. 5324

STARSZE MAŁŻEŃSTWO bardzo sumienni i pracowici poszukują dozorcówki. Zgłoszenia do Administracji „Najlepsze polecenia". 5325

KUCHARKA uczciwa, pracowita, w średnim wieku, poszukuje pracy w lepszym domu do wszystkiego lub do samej kuchni, do większej rodziny lub na mniejszą rodzinę do dorosłych, od 1 marca. Lwów, Potockiego 34, u p. Białej. 5367

RÓŻNE

SPÓLNIKA poszukuję do sklepu galanteryjnego, katolickiego, centrum miasta, wkład 15.000 zł. Listy pod „Centrum" do Administr. 5339

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Złóż datek na T. S. L.

Konkurs na stanowisko Dyrektora K. K. O.

Ogłaszamy niniejszym konkurs na stanowisko dyrektora zarządzającego jednej z powiatowych K. K. O.

W terminie do końca lutego b. r. zgłaszać się mogą do nas kandydaci posiadający następujące kwalifikacje i warunki:

1) obywatelstwo i narodowość polska,
2) ukończona szkoła średnia,
3) odpowiednie przygotowanie fachowe teoretyczne i praktyczne,
4) nieprzekroczony 40 rok życia,
5) nieposzlakowany charakter i przeszłość, uregulowane stosunki finansowe, odpowiednia prezencja i takt,
6) odpowiednie referencje.

Gaża początkowa zł. 250·— netto miesięcznie. Po upływie roku ewentualna podwyżka i stabilizacja.

Zgłoszenia do Związku Polskich Kas Oszczędności, Lwów, Wałowa 9 — na piśmie z dołączonymi zwykłymi odpisami świadectw i własnoręcznym opisem przebiegu życia. Fotografia pożądana.

Przetarg ofertowy

Inspektorat Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych we Lwowie, ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na rozbiórkę i sprzedaż sprzętu budowlanego w będącym w przebudowie budynku biurowym we Lwowie, przy ul. Mochnackiego 14, jak: stare okna, drzwi, schody, instalacje i t. p.

Formularze ofertowe w cenie po 2 zł. nabywać można w Sekretariacie PZUW. we Lwowie, ul. Mochnackiego 14, w godz. od 10—12-tej, gdzie też należy składać wypełnione i zapieczętowane oferty.

Termin składania ofert oraz ich otwarcia upływa dnia 27 lutego br. o godz. 13-tej

Inspektorat Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650.— **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.